

PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI**NR 356****RUCH ODNOWY
† SŁOWIAN †****1 III 2015 R.****NOWY JORK, CHICAGO, TORONTO, BERLIN, WARSZAWA.****PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI W INTERNECIE: www.wicipolskie.org****Drodzy Czytelnicy i Sympatycy!**

W naszym biuletynie zamieszczamy teksty różnych autorów, tak „z pierwszej ręki” jak i przedruki, traktujące o najistotniejszych problemach Polski i Świata. Kluczem doboru publikowanych treści, nie jest zgodność poglądów Autorów publikacji z poglądami redakcji lecz decyduje imperatyw ważnością tematu. Poglądy prezentowane przez Autorów tekstów, nie zawsze podzielamy. Uznając jednak że wszelka wymiana poglądów i wiedzy, jest pożyteczna dla życia publicznego - prezentujemy nawet kontrowersyjne opinie, pozostawiając naszym czytelnikom ich osąd.

Redakcja

Adres kontaktowy Redakcji PRP: PO Box 1602, Cranford NJ 07016 i internetowy: prp1999turobin@gmail.com

1) Wiadomości; 2) Ukraińcy w polskiej policji; 3) Ukraina szok - jedno foto za tysiąc słów; 4) Kay Griggs ujawnia szokujące informacje; 5) Czasy w których żyjemy; 6) Gambit Kresowy - II; 7) Egzekucja rozpisana na nuty; 8) Wpływ masonerii na politykę polską - Konstytucja 3-Maja; 9) Kulisy mordy gen. Pattona przez niszczycieli stojących za NWO; 10) Dokąd przepadły brakujące klocki układanki Twin Towers?; 11) Węgry 1956 - V; 12) Herszt ISIL to agent Mossadu;

Oficjalne stanowisko Ogólnoswiatowej Konfederacji Organizacji Polskich w związku z nadchodzącymi wyborami na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej



Jako organizacja zrzeszająca Polaków w Naszej Ojczyźnie - Polsce i na całym Świecie, w odpowiedzi na zapytania kierowane pod naszym adresem dotyczące zaangażowania w nadchodzące wybory prezydenckie informujemy, że OKOP ani żadne związane z Konfederacją organizacje nie będą brały udziału w kampaniach wyborczych ani popierały żadnego z kandydatów ubiegających się o wybór.

Ogólnoswiatowa Konfederacja Organizacji Polskich [OKOP] nie jest kolejną partią polityczną. Nie posiada struktury partyjnej ani wypływających z niej partyjnych lojalności czy dyscypliny w poglądach. Nie mamy żadnych legitymacji ani składek. Konfederacja jest historyczną formą demokracji bezpośredniej w której Naród żąda w sposób bezpośredni od władz państwa spełnienia konkretnych postulatów i jest zdeterminowany do osiągnięcia swoich roszczeń używając każdej możliwej drogi łącznie z usunięciem przedstawicieli rządu od władzy.

Dla tych z was, którzy jeszcze dają się nabrać na tę sterowaną farsę wyborczą polecam analizę ostatnich dokonań Państwowej Komisji Wyborczej - podczas wyborów samorządowych. Bez cienia zażenowania i wstydu, PKW jawnie oszukało Polaków po raz kolejny, nie zwracając uwagi na protesty i wezwania do uczciwości. Wybór dokonany jest jak zwykle na długo przed wyborami, a nam dostarcza się medialnego przedstawienia zabarwionego poczuciem władzy i namiastką demokracji. Startowanie w wyborach czy branie w nich udział, jako wyborca uwierzytelnia tylko i legitymizuje przestępczy układ trzymający władzę. Dopóki - ordynacja wyborcza nie będzie całkowicie uczciwa i każdy z nas nie będzie miał zupełnej pewności o jawności wyborów, branie w nich udziału jest nie tylko stratą czasu ale również współpracą z naszymi wrogami.

Z poważaniem,

Marek Wysocki – OKOP [Nowy Jork 9 Luty 2015]

#

Żydowski plan dominacji świata. Nathanael Kapner [żyd]

Głównym celem żydostwa jest podbój świata. By to osiągnąć międzynarodowe żydostwo przejęło kontrolę nad bankami, mediami, instytucjami politycznymi, naukowcami oraz ośrodkami wojskowymi/przemysłowymi.

Żydowski plan dominacji świata został przedstawiony w manifeście zwanym „Protokoły mędrców Syjonu”. Jak mówi szanowany naukowiec, dr Henry Makow, „Protokoły są planem NWO - głównym planem Illuminati”.

„Celem żydostwa” mówi dr Makow „jest zniszczenie zachodniej cywilizacji poprzez zniszczenie jej czterech filarów: 1. rodziny, 2. narodu/rasy, 3. religii i 4. demokracji. Dr Makow również udowodnił że Protokoły są prawdziwe a nie podrobione.

Duża część programu zniszczenia zawarta w Protokołach ma miejsce na naszych oczach: manipulacja gospodarką poprzez monopol bankowy, manipulacja w systemie edukacyjnym przez fałszowanie wydarzeń historycznych, manipulacja kulturą przez podważanie moralności chrześcijańskiej, manipulacja systemami politycznymi poprzez korupcję i finansowanie wybranych kandydatów politycznych oraz manipulacja zjawiskami społecznymi poprzez wydarzenia kryzysowe prowadzące do zlikwidowania swobód obywatelskich.

MIĘDZYNARODOWE ŻYDOSTWO I MILITARYZM

Izraelska masakra cywilów na terenie Gazy stanowi przygotowanie do globalnego „militarystycznego” ataku ze strony światowego żydostwa na to co pozostało z historycznej cywilizacji chrześcijańskiej. Ze względu, na wymyślony program zwany „wojną z terrorem”, zbrojne państwo Izrael wykorzystuje swoją moc militarną poprzez współpracę z siłami zbrojnych Zachodu.

Wiele wspólnych przedsięwzięć między Izraelem i międzynarodowymi kontrahentami w dziedzinie obronności stanowi część planu Izraela do pełnej „globalizacji” programu syjonistycznego. I ostatni pakt Izraela z NATO w zakresie „wspólnego wywiadu i zaangażowania we wspólnych ćwiczeniach wojskowych”, umacnia żydowski plan dominacji poprzez wymuszanie na zachodnim świecie.

„Ćwiczenia antyterrorystyczne” są następnym etapem w żydowskim planie światowej dominacji. We wrześniu 2008 roku, Anti Defamation League wsparła takie „szkolenie” wysyłając pewną liczbę oficerów policji USA [wszystko opłacone] do Izraela pobrać naukę od izraelskich grup SWAT.

Ostatnio współpraca między izraelskim i amerykańskim kontrahentem obronnym CACI International ujawniła ich wspólny udział w torturowaniu obywateli irackich w więzieniu Abu Ghraib.

Myślę że żydowski plan światowej dominacji jest w pełnym rozkwicie.

Brat Nathanael Kaper, tłumaczenie Ola Gordon

Źródło: <http://www.realjewnews.com/?p=360>

Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/zydowski-plan-dominacji-swiata-nathanael-kaper-2015-02>

#

Piętnaście milionów zamordowanych Polaków na terenach byłego ZSRR



Rozpoczęto pracę nad tłumaczeniem dziewięciotomowego opracowania dotyczącego wymordowania ok. piętnastu milionów Polaków na terenach należących do byłego ZSRR w latach 1919 do 1953 roku.

Opracowanie to - zostało dokonane za wiedzą i pozwoleniem Prezydenta Federacji Rosyjskiej, Władimira Władimirowicza Putina. Według mojego tłumaczenia tytuł tego opracowania brzmi: **“Martyrologia Polaków w północnej i zachodniej części Rosji 1919-1953”**. Z tytułu wynikałoby, że dotyczy tylko części dokonanych mordów na Polakach na terenie Rosji. Autorzy uzyskali dostęp do tajnych rosyjskich archiwów. Znaczną część zespołu autorskiego stanowią Polacy na stałe mieszkający na terenie Federacji Rosyjskiej. Morderstw na Polakach dokonywało NKWD. W tym samym czasie to samo NKWD - wymordowało ok. dwudziestu milionów Rosjan. W opracowaniu podawane są miejscowości kaźni, liczby osób zamordowanych i nazwiska decydentów. Według przekazanej mi informacji celem tego opracowania jest pokazanie, że decydentami tych morderstw nie byli Rosjanie i że naród rosyjski nie ponosi odpowiedzialności za martyrologię Polaków na wschodzie. Opracowanie to zostało dostarczone do Polski przez wnuka byłego Marszałka Wojska Polskiego PRL - Konstantego Rokossowskiego.

Adam Bednarczyk [data publikacji: 27.05.2014]

Za: <http://www.gazetawarszawska.com/historia/1097-zamordowanych>

#

Szef białoruskiej dyplomacji z wizytą u Baszara al-Asada

Białoruski minister spraw zagranicznych Władimir Makiej, przywiózł syryjskiemu prezydentowi list od Aleksandra Łukaszenki.



W swoim liście Łukaszewicz ogłosił poparcie dla prezydenta Syrii w jego walce z terroryzmem, wyrażając przy tym wiarę w "zwycięstwo narodu syryjskiego". Białoruski przywódca zadeklarował wolę rozwoju stosunków obu krajów "na wszystkich polach".

W rozmowie z Makiejem prezydent al-Asad stwierdził, że "niektóre państwa zachodnie mają problem z tymi państwami, które mają suwerenny proces decyzyjny, co jest przyczyną presji [wywieranej przez państwa zachodnie] wywieranej różnymi metodami". Syryjski prezydent uważa, że powinno być to przesłanką dla współpracy "tych niezależnych państw [które są poddawane presji] które powinny wspierać się nawzajem w celu wzmocnienia ich siły i realizacji woli ich narodów". Twierdził także, że będzie kontynuował swoją "wojnę z terroryzmem" a jednocześnie będąc otwartym na "dialog i rekonsyliację".

Makiej deklarując poparcie Białorusi dla władz Syryjskiej Republiki Arabskiej zazaczył, że "szereg państw zmieniło swoją opinię na temat tego co dzieje się w Syrii".

sana.sy/kresy.pl

Za: <http://www.kresy.pl/kresopedia,fonteka?zobacz%2Fszez-bialoruskiej-dyplomacji-z-wizyta-u-baszara-al-asada#>

#

Jemen: Zamykanie kolejnych ambasad [11 Luty 2015]

Po ogłoszonym wczoraj zamknięciu ambasady USA [<http://xportal.pl/?p=19200>], kolejne kraje wycofują swój personel dyplomatyczny z Jemenu. Powołując się na "względy bezpieczeństwa i ostatnie wydarzenia polityczne" swoje ambasady bezterminowo zamknęły Wielka Brytania i Francja. Owe "ostatnie wydarzenia" to przejście władzy w kraju przez ruch Huti, według krajów zachodnich popierany przez Iran.

Zdaniem wielu komentatorów zdobycie władzy przez rekrutujących się z ludności zajdyckiej powstańców [którzy zbrojnie wspierali siły rządowe w Syrii] jest ciosem głównie dla Arabii Saudyjskiej, poważnie redukującym jej wpływ na wydarzenia w Jemenu.

[Na podst. Press TV, al-Manar]

Za: <http://xportal.pl/?p=19307>

#

Grecja: Żadnych pożyczek więcej [10 Luty 2015]

Grecki premier Aleksis Cipras oznajmił w przemówieniu wygłoszonym do parlamentu 8 lutego, że tzw. międzynarodowy program pomocy dla jego kraju zawiódł. Zapowiedział, iż nie wystąpi do pożyczkodawców o jego przedłużenie. 'Nowy rząd [...] nie może poprosić o przedłużenie błędów' - podkreślił Cipras w swym pierwszym wielkim przemówieniu do parlamentu w charakterze szefa rządu.

Tzw. program ratunkowy dla Grecji, który ruszył w maju roku 2010, kończy się 28 lutego. Władze Unii Europejskiej stoją na stanowisku, że Grecja powinna wystąpić o przedłużenie pomocy i zobowiązać się do kontynuowania „reform” prowadzonych w ostatnich latach pod dyktando Komisji Europejskiej, Europejskiego Banku Centralnego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego. - Doprowadziły one kraj do stanu wymagającego od rządu działań, które Cipras w niedzielnym wystąpieniu określił jako „leczenie ran”.

Nowy premier zapowiedział ponadto redukcje wydatków na rządowe przywileje. Wymienił odebranie służbowych samochodów ministrom i sprzedaż jednego z trzech samolotów rządowej eskadry.

Źródło: Polska Agencja Prasowa

Komentarz Redakcji: *Warunkiem wstępnym utrzymania lub odzyskania politycznej niezależności własnego państwa jest niebranie pożyczek cynicznie oferowanych przez zagranicę „na rozwój”, „na stabilizację” itp., które z reguły okazują się niespłacalne i czynią państwo-dłużnika coraz bardziej posłusznym obcym ośrodkom decyzyjnym. Rajenie zadłużonej i podobno już teraz niewypłacalnej Grecji kolejnych kredytów nie może być odczytane inaczej niż jako próba uwikłania zawczasu nowego rządu w zobowiązania na rzecz zagranicy i uniemożliwienie mu reorientacji polityki Aten na kurs nadmiernie niezależny od Berlina, Brukseli i Waszyngtonu [A.D.].*

Za: <http://xportal.pl/?p=19272>

#

Polska: Zwolnić górników, zatrudnić Ukraińców?

Według niepotwierdzonych informacji dostępnych m.in. w mediach ukraińskich, dyrekcja Jastrzębskiej Spółki Węglowej, uwikłana w spory z pracownikami, gotowa jest na swoich obiektach wydobywczych - zatrudniać obywateli Ukrainy zamiast Polaków. Wiadomość o tym można rzeczywiście znaleźć na portalu nadbuhom.pl, gdzie od dnia 8 lutego br. znajduje się oferta pracy, podpisana przez prezesa JSW Jarosława Zagurowskiego. Wśród rzekomo proponowanych warunków znajduje się m.in. bezpłatne zakwaterowanie i pokrycie kosztów przejazdu do pracy.

Sytuacja ta wpisuje się w trend masowej imigracji ukraińskiej do Polski, grożącej pogorszeniem warunków pracy dla Polaków - [<http://xportal.pl/?p=17514>] - [02/13/2015]

Za: <http://xportal.pl/?p=19343>

UKRAIŃCY W POLSKIEJ POLICJI

Ukraińcy zamieszkali w Polsce są najliczniejszą grupą z pośród studentów Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, jedynej uczelni w kraju, która kształci kadry oficerskie policji [są to Ukraińcy szczególnie pochodzenia żydowskiego - admin].

W okolicach Szczytna, Elbląga, Giżycka czy Olsztyna mieszka bardzo liczna mniejszość ukraińska, przesiedlona tam w 1947 r., z tradycjami [syjonistyczno]-banderowskimi UPA, która biologicznie nienawidzi Polaków i mści się na Polakach.

Natomiast w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie w kadrze dydaktycznej i administracji szkoły również jest wielu Ukraińców.

Stało się to już tradycją, że to właśnie Ukraińcy są adeptami Szkoły Policji w Szczytnie, a też Szkół Policji w Słupsku i Katowicach. W okolicach Słupska na Pomorzu, też jest bardzo liczna mniejszość ukraińska, która chętnie wstępuje do lokalnej szkoły policji ... szczególnie upodabali sobie zawód policjanta w Polsce. Być może do podejmowania tego zawodu nakłania ich bardzo aktywny i agresywnie działający Związek Ukraińców w Polsce.

Ci ukraińscy studenci, z polskim obywatelstwem w szkołach policji w Polsce nawet posługują się w prywatnych rozmowach między sobą językiem ukraińskim.

Faktycznie w obecnej „polskiej” Policji rządzą Ukraińcy po czystce zrobionej w resorcie policji w 2012 roku przez gang PO Tuska.

Dzięki temu generalnie Ukraińcy są bardzo wpływowi w III RP. To ci, teoretycznie „polscy Policjanci”, ale faktycznie Ukraińcy tak bardzo nienawidzą polskiej biało-czerwonej flagi i zwalczają zajadłe świętowanie przez Polaków Święta Odzyskania Niepodległości Polski 11 listopada.

Prawdopodobnie, to dlatego ci niby „polscy policjanci”, a faktycznie Ukraińcy ubrani w kominiarki tak ochoczo pałują, kopią a nawet strzelają do Polaków na Marszach Niepodległości w Warszawie i innych miastach III RP, lub oczerniają zarzutami o „fasyzm” Młodzież Wszechpolską czy ONR.

Nie może być dla nikogo zaskoczeniem, że właśnie w regionie województwa Olsztyńskiego, Podlasia i Rzeszowszczyzny, gdzie reprezentacja Ukraińców w lokalnych władzach - jest bardzo duża, tam szczególnie są prześladowani członkowie polskiego ruchu narodowego ... poddawani rewizjom na ulicach oraz systematycznie nachodzeni przez funkcjonariuszy CBŚP we własnych domostwach z nakazami przeszukania przez lokalną policję. O tych sprawach publicznie informował wielokrotnie Przemysław Holoher, działacz Ruchu Narodowego: <http://www.prawy.pl/z-kraju/7407-cbs-neka-uczestnikow-marszu-1-niepodleglosci>

Mniejszość ukraińska i żydowska zamieszkała w III RP zakotwiczona w urzędach polskiej administracji publicznej, a w tym też w „polskiej policji” dopuszcza się otwartego, systematycznego atakowania polskość na Podkarpaciu. 11 listopada 2014 r. policja

zatrzymała autobus z polskimi patriotami jadącymi na Marsz Niepodległości do Warszawy i **odebrała im sztandary ze Szczerbcem**, jednym z najbardziej patriotycznych symboli Polski.

Flagi - należały do Nowosądeckiego oddziału Młodzieży Wszechpolskiej i zostały bezpodstawnie **ZAREKWIROWANE**:
<http://www.prawy.pl/z-kraju/7514-policja-rekwiruje-sztandary-z-szczerbcem-video>

W swych antypolskich działaniach policja na Podkarpaciu powołuje się na artykuł 256 kodeksu karnego mówiący o zakazie promowania „faszyzmu” jak i innych ustrojów totalitarnych. Np. nienawidzą symbolu jakim jest Szczerbiec ... a jest on jednym z najcenniejszych zabytków narodu polskiego, jakie znajdują się na Wawelu i jak widać to tej „polskiej policji” bardzo przeszkadza. Szczerbiec był mieczem koronacyjnym królów Polski. Po raz pierwszy został wykorzystany w koronacji Władysława Łokietka. Jego obecność podczas koronacji Kazimierza Jagiellończyka opisywał Jan Długosz.

Nie wolno zapominać o tym, że w 1933 r. dyktator Józef Piłsudski pod naciskiem żydomasonerii rozkazał zdelegalizować organizację Obozu Wielkiej Polski, której członkowie w klapach marynarek nosili „mieczyki Chrobrego”. Ten symbol polskości został też zakazany przez rządzącą żydomasonerię oraz zjednoczone mniejszości narodowe w rządzie sanacyjnym i zaczęto karać w trybie karno-administracyjnym członków obozu narodowego za jego noszenie.

Obecnie kult Piłsudskiego jest promowany przez rządzące po dyktatorsku mniejszości narodowe w III RP - jak widać wzorują się one na metodach zwalczania polskości stosowanej przez dziwkarza i masona Piłsudskiego.

Obecnie nadinspektorzy policji w Warszawie i wojewódzcy niemalże w całej III RP to Ukraińcy o poglądach syjonistycznych! Tusk dokonał w 2012 roku czystki etnicznych Polaków w „polskiej Policji”, uważając ich za nielojalnych wobec żydomasońskiej władzy w III RP. Dlatego też, nie należy się dziwić że obecna policja jest lojalna wobec żydomasonerii oraz aktywistów antypolskich mniejszości narodowych zamieszkałych w III RP. To właśnie dlatego przy byle okazji, ta „polska policja” pałuje Polaków, zwłaszcza tych co otwarcie identyfikują się z polsnością - i która jest oficjalnie zwalczana przez pełniącego obowiązki prezydenta RP - Komorowskiego, Kopacz, banderowca Kaczyńskiego i innych gangsterów politycznych udających Polaków, i „polski rząd”, lojalnych jedynie wobec światowej żydowskiej mafii [czyli tzw. globalistów - admin].

Cała masa bardzo wysokiego szczebla policjantów, inspektorów, nadinspektorów i generałów policji w III RP jest w dużej części pochodzenia ukraińskiego i żydowskiego, a łączy ich - banderowsko-syjonistyczna ideologia oraz spuścizna w kontaktach prywatnych. Nienawidzą Polaków - to właśnie, o co chodziło Tuskowi, Komorowskiemu, Kopacz, Kaczyńskiemu i temu całemu antypolskiemu gangowi PO-PiS-PSL-SLD. Cała obecna niepolska władza „warszawki” prowadzi politykę depopulacji Polaków w III RP na zamówienie żydomasonerii w każdy możliwy sposób, ale to jest oddzielny temat.

„Policjanci” którzy brutalnie skopali Polaka, przechodnia na ulicy w Warszawie 11.XI.2011 roku w czasie Marszu Niepodległości, byli też Ukraińcami z polskim obywatelstwem - wspólnie z międzynarodówką żydowską - „antifą”.

Prawdopodobnie poseł do Sejmu Przemysław Wipler z „Nowej Prawicy” [JKM] też został skatowany przez tych ukraińsko-polskich „Policjantów” właśnie dlatego, że demonstrował swoją polsność. Tu koniecznie trzeba sprawdzić pochodzenie tych „Policjantów”, którzy zmasakrowali Wiplera:

https://www.youtube.com/watch?feature=player_embedded&v=Mw_Rztx0xzw

Mandat, czy sąd? Część druga historii. Przerazająca...:

<http://www.weszlo.com/2014/11/12/mandat-czy-sad-czesc-druga-przerazajaca/>

Dopisywanie zeznań, dołek, wreszcie pełna nagłych zwrotów akcji bajka policjantów przedstawiona przed Sądem - tak wyglądało spotkanie Radomiaka z Polonią Warszawa dla dziewięciu kibiców zespołu gości. Tuż po meczu furorę w Internecie zrobił filmik, na którym to policjanci wlepiają mandaty za przeklinanie całej grupie wyjazdowej. Pytanie „sąd czy mandat”, które otrzymywał każdy opuszczający trybuny z miejsca wylądowało na głównej YouTube. Okazuje się jednak że wyzyskani przez policję kibice byli tak naprawdę w gronie szczęśliwców. Otrzymaliśmy od jednego z bardziej pechowych wyjazdowiczów wstrząsający list opisujący to, co spotkało dziewięciu fanów Polonii, którzy nie weszli na stadion...

Z komentarzy:

Przyjrzyjcie się Warmii. Tej części bliższej granicy. Tam wysiedlano w akcji „Wisła” banderowców z pozmienianymi nazwiskami i żydów ukraińskich, którzy na Ukrainie srali po nogach ze strachu za swoje zbrodnie na Ukraińcach. Są oni tam w policji, straży pożarnej, są burmistrzami, zastępcami burmistrzów, dyrektorami szkół polskich, są w służbie zdrowia, są lekarzami. Przyjrzyjcie się miasteczkom na Warmii takim jak; Górowo, Bartoszyce, Ostre Bardo, Kętrzyn, Korsze, Sępole, Węgorzewo, Gołdap itd. Zajmują tam prawie wszystkie decyzyjne stanowiska. Weźmy np. politykiera Sycza, syna bandyty banderowskiego - Nycza z Bartoszyca i innych jemu podobnych. A gdzie Polacy? [Mniejszości narodowe nie powinny zajmować głównych stanowisk w urzędach powiatów i gmin - to jest Polska a nie strzępki jakichś terytoriów. I w żadnym przypadku nie powinni przeważać i przewodzić nad Polakami - admin].

Oczywiście nie wszyscy Ukraińcy są draniami, są wśród nich też bardzo przyzwoici i dobrzy ludzie, ale swój zawsze będzie ciągnąć do swojego, a nie do - Polaka.

A gdzie Polacy? Gdzie polska świadomość? Starzy ludzie - Polacy opowiadają iż po wojnie ci przybysze z Ukrainy siedzieli cicho jak myszki pod miotłą a teraz mają Polaczków w d...e. Rządzą tam i panoszą się na wszystkich frontach. Ot co daje dalekosiężna polityka żydowska.

Z komentarzy:

Pragnę opisać, jaki los spotkał wszystkich zatrzymanych przez Policję podczas i po Marszu Niepodległości. Otóż przesiedzieli oni na ‘dołku’ 48 godzin. W tym czasie tylko raz dostali jeść, ale niestety - nie pozwalano im spożywać posiłku, ponieważ po tym jak któryś z więźniów wziął kęs kanapki otrzymywał cios pałką. Również raz pozwolono im się umyć. Kiedy tylko więzień zanurzył ręce w umywalce i chciał opłukać sobie twarz, policjant natychmiast popychał jego głowę w kierunku umywalki napełnionej wodą, skutecznie tym samym zniechęcając osadzonego przed dalszą próbą utrzymania higieny. Przez cały dzień i przez całą noc czuwali nad osadzonymi funkcjonariusze. Nie pozwalali nikomu zasnąć [zresztą nie było gdzie, więźniowie przysypiali na krzesłach]. Każdemu przyłapanemu na spaniu przywalano pałką i krzyczeli, że skoro miałeś siłę robić burdy, to teraz nie ma spania. Co chwila policjanci wyprowadzali z celi kolejnych więźniów, przesłuchiwali ich i poddawali torturom w formie bicia. Jeden z więźniów uderzony pałką zawadził głową o krzesło i stracił przytomność na dłuższy czas. Wszystko to pomyślane tak by złamać osadzonych. Wielu normalnych ludzi po takim potraktowaniu jest gotowych przyznać się do winy, byleby tylko opuścić areszt. Bardzo szybko ... po dwóch dniach odbywały się sprawy w sądzie. Jeden z osadzonych został zaprowadzony przed oblicze sądu, w zakrwawionej bluzie i spodniach. Sędzina uznała to za obrazę sądu i nakazała funkcjonariuszom ubrać oskarżonego. W jego przypadku sprawa została odroczone, gdyż na czas załatwiono mu pomoc prawną [adwokata]. Oskarżonego zakrwawienie wynikało z faktu, że znalazł się w nieodpowiednim czasie, i policjant kopnął go w twarz, przez co złamał mu nos. Podczas zatrzymania złamano mu również zebro. Po rozprawie został bez dokumentów i pieniędzy wypuszczony na wolność. Kompletnie zdezorientowany i nie wiedząc gdzie się znajduje [pochodzi z małopolski] nagle stanął pod drzwiami sądu i nie miał pojęcia, co dalej zrobić. Dodam, że po takim maratonie, człowiek znajduje się w stanie otępienia i zubożenia [tortury, głód, proces]. Tylko dzięki zorganizowanej pomocy przez przyjaciół i organizatorów Marszu otrzymał pomoc i udało mu się wrócić do domu. Skończyło się nie tylko na poturbowaniu - chłopak ma też kłopoty w pracy, gdyż nie pojawił się tam przez dwa dni robocze. W nocy budził się, nie potrafił spokojnie zasnąć, jest w szoku. Dodam, że osadzeni mieli wrażenie iż policjanci znajdują się w jakimś amoku. Tak wysoki poziom energii i agresji utrzymywany przez cały dyżur [choćby 8 godzin] jest niemożliwy do osiągnięcia przez normalnego człowieka. Każdy kto był skrajnie zdenerwowany i wkurzony wie jak to wyniszcza organizm. Jak można - taki stan utrzymywać przez długi czas bez oznak skrajnego wycieńczenia?

Oczywiście po takim przeżyciu młody patriota obiecał swojej rodzinie [mamie, 6-ście rodzeństwa i dziewczynie], że nigdy więcej na tego typu imprezie się nie pojawi. Okazało się, że zmanifestowanie publicznie swojego patriotyzmu jest w Polsce obarczone bardzo wysokim ryzykiem, człowiek musi wykazać wręcz heroiczną odwagę.

Relację tę, otrzymałem z pierwszej ręki [osadzony], i nie mam powodu, by nie wierzyć w przedstawione informacje.

Za: <http://www.klubinteligencjipolskiej.pl/2015/02/ukraincy-w-polskiej-policji/>

UKRAINA SZOK – JEDNO FOTO ZA TYSIĄC SŁÓW

Jedno foto, które mówi więcej niż tysiąc słów.

Otrzymałam to foto od takiejże osoby jak i ja, która cudem przeżyła bezsensowną ofiarę, i świadka Przemysłu Globalnie Zorganizowanego Rasizmu i Ludobójstwa [PGZRL] przeciwko ruskiemu światu w Kanadzie. Zapłaciła za to swoim zdrowiem zostając inwalidką. Uważam to foto za obowiązek i wezwanie tej silnej duchem, i zadziwiająco pięknej kobiety napisane po rosyjsku i po angielsku, aby opublikować bez słów:

„Foto pochodzi od zbiegłych z Mariupola lekarzy. Wypatroszone na organy ciała ukraińskich żołnierzy ze strefy, tak zwanej ATO [operacji antyterrorystycznej]. Foto udestępniono pod warunkiem anonimowości. Ukraińskie matki! Pomyślcie zanim wyślecie swoich synów na wojnę! Możecie już ich więcej nie ujrzeć a ich organy, będą sprzedane za ogromne pieniądze do Europy i... Ukraiński żołnierzu! Uciekaj z frontu jeżeli nie chcesz żeby twoje narządy były sprzedane za pieniądze, które jeszcze bardziej wzbogacą oligarchów Kołomojskiego i Walczmana [Poroszenkę]”.



„Foto dostarczone przez lekarza z Mariupola dowodzące, że ranni żołnierze ukraińskiej armii są używani do celów handlu narządami ludzkimi, są także doniesienia o mobilnych krematoriach w których spalane są ciała. Matki, żony, dzieci ukraińskich żołnierskich ofiar mogą się nigdy nie dowiedzieć, co przytrafiło się ich „kochającym Ukrainę” mężczyznom”.

Nicky Top [Kanada]

Centralna Agencja Informacyjna Noworosji

www.novorus.info

Źródło: <http://novorus.info/news/policy/33096-odno-foto-kotoroe-govorit-bolshe-chem-tysyacha-slov-fakty-iz-tyla-vraga-18.html>

P.S.

„Ukraińska piosenkarka i artystka ludowa „nezależnej”, Nina Matwijkenko, zabierając głos i przemawiając na wiecu ludowym który się zebrał akurat na „słynnym” Majdanie „Nezależności”, otwarcie podkreśliła skandaliczny fakt: „Nie wolno milczeć. Dlaczego płacimy tysiące dolarów za to aby można było zabrać ciała naszych dzieci? Co to jest, bazar? Wydaje się że trzeba zwrócić karabiny i cekaemy przeciwko sztabom i łgarzom”. Warto zauważyć że o tym fakcie poinformowała na swoim portalu, jedna z gazet internetowych samej Ukrainy!”

Za: <http://dsnmp.ru/odno-foto-kotoroe-govorit-bolshe-chem-tyisyacha-slov-18/#more-16567>

Przekład: RX [4.02.2015]

Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/ukraina-szok-jedno-foto-za-tysiac-slow-18-2015-02>

KAY GRIGGS UJAWNIA SZOKUJĄCE INFORMACJE O WOJSKU, RZĄDZIE USA I JEGO INWIGILACJI



Kay Griggs z jej wywiadu z 10.2005 r.

Kay Griggs - ponownie narodzona chrześcijanka, była żona mordercy pułkownika CIA nagrała ponad 8 godzin filmu, w którym wyjawia, w jaki sposób członkowie rządu, CIA oraz innych organizacji są kontrolowani [poniżej link do ponad 16 h wykładu, z którego autor wpisu się opierał]: <https://www.youtube.com/watch?v=ygI0DRBxwXk>

Według Kay większość członków organizacji rządowych to homoseksualiści a nawet pedofile [Henry Kissinger czy wielu innych]. W amerykańskiej armii nie **ma miejsca na wysokie stanowiska dla tych, którzy nie przechodzą inicjacji homoseksualnych!**

Podczas takich inicjacji kręcone są filmy, robione są zdjęcia i w wypadkach wyłamania się z linii proszatańskiej, ludzie ci, są w ten sposób niszczeni przez media, które wtedy ukazują ich haniebne czyny i w ten sposób zabija się charakter człowieka, który

nienawidzi rzeczy, w które został wmanewrowany. W skrajnych przypadkach ludzie ci są po prostu mordowani - popełniają ‘samobójstwo’ ‘przyznając’ się w ostatnim liście do popełnianych rzekomych [lub prawdziwych] zbrodni.

Kiedy jakiś człowiek z zewnątrz, w przypadkowy sposób osiągnie bez protekcji czy pomocy jakieś wysokie stanowisko rządowe, lub pozycję w biznesie, zakłada się na niego pułapki. Podsluchuje rozmowy telefoniczne, sprawdza wszystkie kontakty oraz podsuwa się panienki lekkich obyczajów, które wdziękami kuszą takiego człowieka, a akt jest filmowany i służy do zmuszania do działań na rzecz systemu szatana. W przypadku odmowy zabija się w mediach charakter takiej osoby.

Także, stosuje się śledztwa podróży takich ludzi. Często zdarza się że ludzie na wysokich stanowiskach podróżują do Tajlandii czy innych miejsc, znanych jako raj seksualny. Można w tych miejscach za nieduże pieniądze doznawać wszelkich wyuzdanych seksualnych rozkoszy. Wyczyny takie są filmowane oraz służą jako forma kontroli oraz szantażu.

Kay Griggs wyjawia syndykaty sprzedające narkotyki i według niej, a także z wielu innych źródeł dowiadujemy się, że CIA sprzedaje na cały świat narkotyki, oczywiście, także i w USA i z tych pieniędzy CIA się utrzymuje. Głównym dostawcą narkotyków był i pozostaje Afganistan - największy na świecie dostawca narkotyków. To z powodu zaprzestania produkcji narkotyków przez Taliban Afganistan został zaatakowany przez USA, a Taliban został usunięty od władzy [1].

W tym świetle wydaje się zrozumiałe, dlaczego współczesny świat kładzie taki nacisk na promocję homoseksualizmu oraz jego akceptację.

Szokujące! Polityka zagraniczna Stanów od kuchni...:

<https://www.youtube.com/watch?v=K3jLNYMstx0>

O całkowitej kontroli Departamentu Stanu USA jasno mówiła Kay Griggs w swoim sześciogodzinnym interview które każdy Polak uczestniczący w życiu publicznym powinien wysłuchać, jak też każda osoba chcąca zrozumieć kontrolę żydów nad USA i światem. Informacje Kay Griggs rzucają wiele światła na wiele innych dziedzin, które są niezrozumiałe dla laika. Kay Griggs wyjaśnia że są specjalne programy szkolenia i prania mózgow dla osób wybranych do czarnej roboty, że są specjalne komórki, zamujące się dokonywaniem morderstw i zabójstw osób niepokornych, a często przywódców obcych państw, wyjaśnia kto kontroluje i jak działa biznes narkotyków i nielegalny handel bronią.

Mówi o tym że są specjalne programy dla dowódców sojusznicznych armii [czyli NATO] które mają za zadanie ich demoralizować i w tym też celu są zapraszani do specjalnych ośrodków, zlokalizowanych głównie wokół Morza Śródziemnomorskiego np: na Capri. Ma to na celu, zarówno osłabienie ich woli i więzi ze swoim narodem/państwem, jak też wykreowanie „haków” w

przypadku nieposłuszeństwa w przyszłości. Można przypuszczać że niektórych dowódców z Wojska Polskiego jak też polityki już zapraszano do tych ośrodków na tzw.: „przeszkolenia”.

Nawiasem mówiąc, podobno Donald Tusk był swego czasu na rocznym „przeszkoleniu”, i finansowanym przez jakieś fundacje. Jest bardzo możliwe, że w tym czasie wyrobiono przeróżne „haki” na niego dotyczące życia moralnego w postaci np: wideo z podstawionymi prostytutkami [1].

Kay Griggs Interview wywiad z 1998 r. [jest to ponad 16 h informacji, niestety tylko po angielsku] ... ale bardzo gorąco polecam.

Wywiad z Greg Szymanski 25.07.2005 [ang.]

1 - Za <http://www.prawda2.info>: Wpływ Żydów na rządy światowe.

Za: <https://ripsonar.wordpress.com/2015/02/06/kay-griggs-ujawnia-szukajace-informacje-o-wojsku-i-rzadzie-usa-i-jego-inwigilacji/>

CZASY, W KTÓRYCH ŻYJEMY

Ostatnio zainteresowała mnie relacja jednego z kosmonautów na temat niesamowitego widoku z kosmosu naszej planety Ziemi. Jest to malownicza kula zawieszona w otchłani kosmosu. Widoczne są na niej kontynenty, oceany i morza. Bardzo wiele zieleni. Stwórca zadbał o unikalne warunki do życia, dla tak ogromnej ilości przeróżnych stworzeń, a w tym człowieka.

I wydawałoby się, że ludzie powinni cieszyć się z otaczającej ich przyrody, dającej i schronienie i żywność i wychwałać swojego Stwórcę. Niestety, na ile w kosmosie panuje zadziwiający ład i porządek, to brakuje go na naszym globie. A przyczyną tego jest człowiek który od zarania dziejów zapomniał o Bogu, i zięje nienawiścią wobec innych ludzi, tocząc wojny. Niektórzy obserwatorzy mówią wprost: historia ludzkości zapisana jest krwią. Tak było przed wiekami, tak jest i teraz. Skąd to wszystko się bierze? Tyle nienawiści na świecie wśród ludzi, zawiści, i zła. Odpowiedź znajdujemy w Piśmie Świętym. - Kiedyś w Palestynie, Chrystus był kuszony przez szatana. Bies pokazał Chrystusowi królestwa świata oświadczając że wszystkie są w jego posiadaniu. I tak jest w rzeczywistości. Światem zawładnął duch zła. I rządzi nim po dzień dzisiejszy. A ponieważ według Apokalipsy św. Jana historia naszego świata nieuchronnie zbliża się ku końcowi - siła oddziaływania na świat Lucyfera i jego sług nabiera przyspieszenia i mocy. Dwudziesty wiek był jego apogeum. Niezliczone miliony istnień ludzkich zostały unicestwione. Musimy jednak wiedzieć, że sam diabeł jeszcze nie zabija. Wykorzystuje do tego posłusznych sobie sług. Kieruje ich poczynaniami, a w końcowym rozrachunku i ich unicestwia, zapełniając nimi czeluści piekieł.

Obserwując dzisiejszą tzw. scenę międzynarodową można pokusić się na stwierdzenie, że odwieczny wróg rodzaju ludzkiego pragnie czegoś bardziej wyszukanego. Jest nim niewątpliwie - krew chrześcijan. Prześladowania chrześcijan występują dziś na wszystkich kontynentach. Statystyki podają że co pięć minut zabijany jest na świecie chrześcijanin! Jest to już najwidoczniej cecha czasów, w których żyjemy. O wojnach bratobójczych i wojnach między narodami - uprzedzał sam Chrystus, wskazując je jako ZNAKI poprzedzające jego ponowne przyjście na ziemię. Świat nie rozumie, i nie chce rozpoznawać znaków czasu i nic go już nie zadziwia. Świadomie lub nieświadomie toruje więc drogę do panowania na ziemi królowi świata, którego Apokalipsa mianuje - antychrystem.

Analizy tych spraw wskazują, że za tymi poczynaniami na świecie stoją tajne zakulisowe organizacje masońskie, rekrutujące się głównie z elit finansowych Ameryki Północnej, przede wszystkim Żydów. Elity te, w posiadaniu których znajduje się lwia część bogactw świata, decydują również o polityce międzynarodowej. Ich celem jest globalizacja świata. Jeden ze znanych liderów masońskich Ameryki powiedział, że ich głównym wrogiem jest nie tyle Rosja, co Cerkiew prawosławna. Ci słudzy szatana wiedzą doskonale czym jest prawosławie. Niegdyś ustami nawiedzonych szatan bezbłędnie nazywał Chrystusa Synem Bożym. Tak i teraz świadomi są z czym walczą. Jest to więc walka o dusze ludzkie.

W obecnym czasie tak wielu chrześcijan ginie w centralnej Afryce. To samo dzieje się w Egipcie, i na Synaju. Straszne doniesienia pochodzą z Iraku i Syrii. W Syrii zginęło już ok. 200 tysięcy, a miliony ratuje się ucieczką do Jordanii, czy Turcji. Od wieków w krajach tych chrześcijanie żyli w symbiozie z wyznawcami islamu. Wiadomo porzecież, że chrześcijaństwo w tych krajach istnieje od czasów apostołskich. Siły zła wiedzą, aby zniszczyć nawet najstarsze drzewo, wystarczy podciąć korzenie. I korzenie te są skutecznie podcinane.

A teraz przenieśmy się na inny kontynent, do Europy. Tu chrześcijaństwo umiera śmiercią naturalną. Szczególnie dotyczy to Europy Zachodniej. Wielu ludzi uważa je - za przeżytek, nie pasujący już do standardów współczesnego świata. W Europie Zachodniej, będącej w znacznej części katolicką, nie notuje się tak silnej agresji sił zła. Do katolicyzmu przeniknął już duch judaizmu, stąd jest on tolerowany przez wielkich tego świata. Wielki kryzys wiary przeżywa też protestantyzm.

Zdecydowanie gorzej przedstawia się sprawa prawosławnych. Wyznawcom tym wypowiedziano otwartą wojnę. Zbiera ona żniwa na Ukrainie, tu brat zabija brata. Kilka milionów mieszkańców tego kraju znalazło się na celowniku tylko dlatego iż nie uznali banderowskiego rządu w Kijowie. Rząd ten siłą przejął władzę w państwie. Na jego czele stanęli synowie „narodu wybranego” z prezydentem Poroszenko włącznie - synem znanego odeskiego Żyda Walcmana. Rządem tym sterują mocodawcy z USA oraz miejscowi oligarchowie. Ci ostatni to niemal wyłącznie Żydzi. Media podają, że 95% oligarchów Ukrainy, w tym ośmiu miliarderów są Żydami. W ich rękach znalazła się lwia część majątku narodowego Ukrainy - kopalnie, huty, zakłady metalurgiczne, przemysł chemiczny i spożywczy. Wyznają judaizm, zięjący pogardą wobec goi, a szczególnie chrześcijan. Potwierdzają to ich poczynania - otwarta wojna przeciwko milionom prawosławnych mieszkańców Wschodniej Ukrainy. I tu per analogia - chodzi o unicestwienie korzeni chrześcijaństwa na Rusi. Walkę tę aktywnie wspierają prozachodnie unickie [zjudaizowane] ugrupowania Ukrainy Zachodniej.

Trudno sobie wyobrazić, aby w XXI wieku przeciwko własnemu narodowi wypowiedziano wojnę z użyciem ciężkiej artylerii i

lotnictwa. Z przerażeniem oglądamy jak, przy użyciu broni masowego rażenia, zakazanej przez międzynarodowe organizacje, miasta zamieniają się w gruzy, giną niczemu niewinni cywile, dzieci, starcy. Zabitych są już tysiące, rannych kilkakrotnie więcej. Ponad siedemset tysięcy ratuje swoje życie ucieczką do Rosji. Ich dorobek życia legł w gruzach. I gehenny nie widać końca. A świat Zachodni milczy. Nie jest tajemnicą iż wydarzenia na Ukrainie są dziełem polityków tzw. zachodnich, którzy wspierali Majdan w Kijowie, szkolili jego liderów.

Na Ukrainie występuje już katastrofa humanitarna. Tysiącom ludzi odcięto prąd i wodę. Kończy się zaopatrzenie w żywność i leki. Ludzie kryją się w piwnicach. Rozbito szpitale i szkoły by ludzie nie mieli się gdzie leczyć a dzieci uczyć. Na szczęście Rosja kieruje w ten region pomoc humanitarną. Ponadto grozi katastrofa ekologiczna. Pociski dolatują do zakładów chemicznych. A ich zniszczenie wywoła niewyobrażalną katastrofę w całym regionie.

Wojna domowa na Ukrainie i walki na Bliskim Wschodzie to dwie części tego samego scenariusza. Jednakże, między nimi jest zasadnicza różnica. W Syrii skrajni terroryści, wspierani i wyposażani w broń przez USA i sojuszników, walczą z wojskami rządowymi zmierzając do obalenia legalnego rządu. Ich ekstrema, jak epidemia, wylała się obecnie do Iraku, siejąc śmierć i spustoszenie. Masowo giną też chrześcijanie. Na Ukrainie natomiast panująca hunta, również jest wspierana przez USA i NATO, wypowiedziała wojnę własnemu narodowi który nie uznał jej władzy i w legalnym referendum opowiedział się za utworzeniem okręgów autonomicznych w ramach Ukrainy. Uznano ich za terrorystów i wypowiedziano regularną wojnę.

Nie sądzmy, że Ameryce zależy na zaprowadzeniu demokracji w tych państwach. Cel jest jasny - z jednej strony osłabienie i destabilizacja świata islamu, a z drugiej izolacja Rosji i ulokowanie baz na wschodzie Ukrainy. Już dziś Rosję otacza 80 takich baz [amerykańskich].

Sytuacja jest paradoksalna. Gdyby jeszcze pięćdziesiąt lat temu ktoś powiedział Amerykanom że ich krajem będzie rządzić prezydent Murzyn, wyśmieliby każdego. Z kolei Ukraina. Ponad 40 milionowy naród w większości prawosławny, gdzie znajduje się ponad 200 monasterów, trzy wielkie ławry - rządzony jest przez oligarchę żyda Poroszenkę. Jest on nie tylko prezydentem ale i głównodowodzącym armią. Do czego zdolny jest ten „obywatel” Ukrainy, wystarczy włączyć telewizor. Każdego dnia giną niewinni ludzie. Ofiarami padają już prawosławni duchowni. Niszczony są świątynie. Istnieje wielkie zagrożenie dla Cerkwi i duchowieństwa, w tym monasterów, należących do Patriarchatu Moskiewskiego, według skrajnych nacjonalistów, wszystko co kojarzy się z Moskwą - powinno zniknąć z Ukrainy. Czas pokaże czy realne będą ich dążenia.

W tym miejscu należałoby zacytować prorocze słowa wielkiego świętego Laurencego z Czernihowa [zm.1950 r.]:

„Gdy nastanie niewielka wolność, ludzie będą otwierać cerkwie, remontować monastera. Wszystkie fałszywe nauki wyjdą na jaw łącznie z biesami i tajnymi bezbożnikami i na Ukrainie silnie wystąpią przeciwko Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, i jej jedności i soborowości. Tę heretycką grupę będą wspierać bezbożne władze, i dlatego będą odbierać u prawosławnych cerkwie i zabijać wiernych. Metropolita Kijowski [niegodzien tego tytułu] łącznie ze swoimi biskupami i księżmi, silnie wzburzy Cerkiew Rosyjską. Sam pójdzie na wieczną ztratę jak Judasz. Wszystkie te działania szatana, fałszywe nauki w Rosji znikną i będzie jedyna Rosyjska Cerkiew Prawosławna”. Ta wizja świętego realizuje się na naszych oczach.

Warto przypomnieć, że na wiosnę br. oligarchowie Ukrainy i Rosji zrealizowali pielgrzymkę do Palestyny. Zamieszkali w namiotach na pustyni judzkiej, przebrali się w stroje pokutne i pieszo, jak prawdziwi pielgrzymi, wędrowali do Jerozolimy na żydowską paschę. Pytanie o co się tam modlili? Z pewnością ażeby powiększyły się ich bogactwa i aby likwidacja goichrześcijan okazała się skuteczną. I być może o czymś jeszcze - aby jak najszybciej nastąpiło królestwo ich mesjasza [antychrysta] i panowanie Izraela nad światem. O tym modli się obecnie cała diaspora żydowska na świecie. Dążenia ich aktywnie wspierają wszelakie sekty wywodzące się z judaizmu a między innymi baptyści, świadkowie Jehowy, protestanci i wiele innych.

Niebawem upłynie sto lat jak zamordowano cara i zamieniono Rosję w perzynę. Czyżby ten sam scenariusz ponownie szykowali dla Ukrainy?

Cytat św. Laurencego: „Wypowiedzi wielkich starców rosyjskich”. Kramatorsk, 2009 r.

Jan Pielgrzym - [data publikacji: 20.01.2015]

Za: www.redakcjapartyzant.wordpress.com

GAMBIT KRESOWY CZĘŚĆ II

Lecz porzućmy tematy socjologiczne. Wracając do polityki warto stwierdzić iż Litwa [obok Rosji, UK i USraela] ma dziś bodaj najwięcej „swoich ludzi”, czyli agentów wpływu, w całej Polsce: w prasie, policji, kościele, i innych ważnych instytucjach [chociaż część z nich chyba, idąc za przykładem Jelcyna - odsprzedała za grubą forszę dla CIA]. Może stąd właśnie pochodzi owa zastanawiająca bezradność warszawskiej dyplomacji w stosunkach z tym dwunastokrotnie mniejszym od RP, „partnerem strategicznym”. Daje np. wiele do myślenia fakt ścisłej [i bezkarnej ze strony KGB!?] współpracy na Litwie w latach 1989-1992 Piotra Hlebowicza z tzw. *Solidarności Walczącej* [z czyjego nadania i z kim?] z mianowanym tamtejszym ‘opozycjonistą’ Milvidasem, jak donoszą litewskie media - pułkownikiem NKWD w stanie spoczynku, który osobiście w okresie powojennym mordował patriotów Litwy, a w okresie „transformacji ustrojowej” został uaktywniony w charakterze „demokraty”.

#

Litewscy politycy [m.in. Landsbergis], dziennikarze, księża, oficerowie służb specjalnych doskonale znają się na polskiej bezmyślności, „organicznym głupocie” i „kundlizmie” i po mistrzowsku te cechy wykorzystują we własnym interesie narodowym, o

czym świadczy m.in. notoryczne dotychczas gderanie [z podania prowokatorów!] rozmaitych kurzych mózdzków w Polsce, o rzekomych „antylitewskich” i „promoskiewskich” Polakach w Wilnie.

[Na marginesie: każdy głupiec jest przekonany o swojej niezrównanej inteligencji. Czy ktoś kiedyś pofatyguje się np. obliczyć, ile jest w Polsce ulic, popiersi i innych obiektów noszących imię Winstona Churchilla, który w swych pięciotomowych „Wspomnieniach”, wyróżnionych w roku 1955 literacką nagrodą Nobla, napisał: *Polska to nędzny kraj ludzi głupich, rządzonych przez ludzi podłych!* - Nawet Hitler czy Stalin z taką nienawistną pogardą o Polsce się nie wypowiadali, a ów perfidny [żyd - admin] Anglik jest w RP ogłaszany za „wielkiego przyjaciela Polski”]. A o jakże niespotykanej gdzie indziej „inteligencji” świadczą deklaracje kolejnych „naszych” szefów MSZ, że Stany Zjednoczone [które jako jedyny kraj na świecie na mocy strategicznej „doktryny Brzezińskiego” z 1978 roku planowały jako pierwszy krok w wypadku wybuchu wojny z ZSRR zrzuć na Polskę kilkudziesięciu bomb wodorowych, czyli wymazanie wszystkich Polaków na zawsze spośród narodów Europy], są dziś gwarantem bezpieczeństwa Polski! A więc czemuż to ta ukochana Ameryka pozwala bez wiz przyjeżdżać do siebie obywatelom 40 państw, wśród których jednak nie ma jej tak ważnego „strategicznego partnera” z Europy Wschodniej?

Może zresztą i słusznie. Niestety, gwarantem bezpieczeństwa każdego państwa może być wyłącznie jego własna siła moralna, intelektualna, gospodarcza, militarna. - Żadnej z nich dzisiejsza Polska [okupowana przez śmieci genetyczne] nie posiada.

Jest nie do pojęcia, jak w ciągu zaledwie kilkudziesięciu lat szajce wędrownych łajdaków i sprzedajnych kanalii udało się tak ogłupić, zszargać, upodlić, sponiewierać wielki naród kulturotwórczy i przerobić go na bezkształtną, ubezwłasnowolnioną, zatomizowaną, beźmyślną, amorficzną masę, z której agenci obcego wpływu na gwałt lepią debilnych „prawdziwych europejczyków”.

#

Koncepcja rozwiązania kwestii polskiej w ZSRR [wysunięta w 1989 roku] przez autora tych słów polegała na 3-etapowym gambicie:

a] stworzenie w składzie tego mocarstwa autonomicznej Republiki Wschodniej Polski, złożonej ze wszystkich ziem polskich zagarniętych przez Sowiety w 1939, ściągnięcie do niej Polaków z Syberii, Kazachstanu i innych regionów;

b] ogłoszenie niepodległości tejże republiki;

c] jej ew. federalizacja i integracja z Rzeczpospolitą Polską. Było to możliwe wyłącznie w okresie odgórnego demontażu ZSRR przez ekipę M. Gorbaczowa, czyli w latach 1990-91].

Dotarłem z tą koncepcją osobiście nie tylko do M. Gorbaczowa, B. Jelcyna, A. Sacharowa, ale i do R. Nixona, M. Dukakisa, do Kongresu USA [Dingell, Konjorski]. KGB ZSRR natychmiast zresztą zdemaskował tę *prowokację polskich „faszystów”* a jej zwalczaniem i dyskredytacją w Polsce jako rzekomej „prowokacji Moskwy” [!], zajęła się właśnie moskiewska agentura w całej Polsce i oczywiście, na Litwie... [Dziś, z perspektywy czasu i zgromadzonych doświadczeń, muszę jednak przyznać iż ówczesny mój pomysł na Republikę Wschodniej Polski był nie tylko chybiony, ale i wysoce niestosowny - jego realizacja bowiem, czyli wejście Ziemi Wileńskiej, Grodzieńskiej i Lwowskiej w skład RP **stanowiłoby głębokie cofnięcie cywilizacyjne oraz regres moralny, umysłowy i kulturalny dla ludności tych terenów**].

Nikczemnym wszelako sykofantom, którzy dziś nazywają mnie złośliwie „sowieckim deputowanym” [byłem jednym z ośmiu Polaków w ostatnim i jedynym demokratycznie wybranym parlamencie ZSRR: 2 - z Litwy, 3 - z Białorusi, 1 - z Estonii, 2 - z Ukrainy] odpowiadam: wówczas, gdy wy [jeszcze w 1989 i 1990 r.] w Warszawie unizienie całowaliście „gdzieś” sowieckiego ambasadora i sprzedawaliście Polskę Moskwie - Jan Ciechanowicz w sercu supermocarstwa walczył o sprawę polską, domagał się przeprosin i rekompensaty dla Polski za zbrodnię katyńską, grabież polskiego terytorium, majątku narodowego, postulował powrót rodaków z Syberii, i z pustyń Kazachstanu na byłe tereny Polski Wschodniej. Wówczas to jeszcze wasz **potworkowaty premier i głupiuteńki prezydent** domagali się od nas, abyśmy byli „dobrymi obywatelami waszej radzieckiej ojczyzny”... Nie nowina to wszelako, takie same zaplute karzełki zarzucali przecież ongiś Wojciechowi Korfantemu, że był „posłem niemieckim” - a nawet „Niemcem”. Widocznie takie jest wasze genetycznie upośledzone usposobienie; takie są wasze chamskie, parszywe, lękliwe duszyczki - nie ma na to rady.

#

Jan Ciechanowicz - nie tylko nie brałem udziału w pracach nad autonomią polską w Wilnie, lecz ... byłem przez jej twórców trzymany [jako niepoprawny nonkonformista] od tego procesu z dala; co więcej, byłem przez nich potajemnie zwalczany, w końcu wygryziony nawet ze Związku Polaków na Litwie, który jak się okazało, stworzył po prostu dla przefarbowanych lisów sowieckiej nomenklatury i chciwych kołchoźników, którzy „poculi się Polakami”, dopiero gdy z Polski popłynął szeroki strumień pomocy finansowej a na założycielskie spotkanie ZPL [1988] nawet nie przyszli, choć zostali na nie zaproszeni, jako prominenci ówczesnych władz komunistycznych na Litwie.

Prawie wszyscy polscy „działacze” w Wilnie wówczas nałożyli do portek i rzucili się, jak jedna szmata, w kierunku mianowanego „ojca narodu litewskiego”; prześcigało się z nimi w tym haniebnym procederze warszawsko-krakowskie ścierwo prasowe, „pachołki żydowskie”, na czele z konfidentami „Gazety Wyborczej” i „Tygodnika Powszechnego” w **rodzaju** dyplomowanego imbecyla Grzegorza Kostrzewy-Zorbasa, Mariusza Maszkiewicza itp. paskudztwa.

Poszukując pracy [byłe jakiej], wstąpiłem do dokładnie 56 polskich organizacji i instytucji w Wilnie w roku 1992, lecz zawsze dostawałem: „ot worot poworot”. Z trudem wiązaliśmy koniec z końcem, sprzedając najcenniejsze książki z biblioteki rodzinnej, dostając skromne honoraria z USA od redaktorów Chapinskiego, Jakubowskiego, Urbaniaka [któremu agenci UOP w 1992 roku

spalili gmach redakcyjny tygodnika „Biały Orzeł” w Ware], Zielińskiego, Czerwińskiego którzy publikowali moje artykuły na łamach swoich periodyków polonijnych.

Wbijając mi nóż w plecy ropuchowata „elita” ZPL, złożona z sekretarzy KPZR i tajnych współpracowników KGB, chciała w ten sposób wybielić własne buraczkowe oblicze i wykazać się lojalnością wobec landsbergisowskiej i michnikowskiej bezpieki. Potem rozgłaszali że Ciechanowicz rzekomo narobił bigosu na Litwie a sam „uciekł” do Polski, oni zaś, biedacy, pozostali „na posterunku” - z nakradzionymi milionami i przy korycie pełnym forsy płynącej obficie z Warszawy do ich bezdennych kieszeni.

Warto dodać, że przez nie lada szykany ze strony tego bydła musiał przejść także ‘autonomista’ Anicet Brodawski, człowiek absolutnie prawy i rzetelny, którego przed polskimi siepaczami pułkownika milicji Popławskiego [w 1991 roku] ukrywali w swych mieszkaniach przez kilka miesięcy - Litwini!

Nawiasem mówiąc, gdyby wileńskim Polakom przed 25 laty noża w plecy nie wbito, gdyby utworzona w 1990 r. przez Brodawskiego i Wysockiego, autonomia polska w Litwie nie została przez Warszawę napiętnowana, gdyby prezydent Wałęsa, ambasador Widacki, minister Geremek, redaktor Michnik nie wzięli czynnego udziału w jej likwidacji [władze litewskie nadały tym panom za to ordery] - to dziś w stosunkach polsko-litewskich nie byłoby prawdopodobnie, żadnych zgrzytów. Nawiasem mówiąc, nie była to żadna inicjatywa Moskwy jak dotychczas uparcie bębnią prapagandziści w Polsce lecz właśnie inicjatywa czysto lokalna, polsko-wileńska.

#

Największą karierę w powojennym ZSRR zrobił spośród Polaków wileńskich niejaki Zbigniew Balcewicz, który często gościł z materiałami oszczerczymi na łamach „Gazety Wyborczej” a który tak naprawdę nigdy nie był autentycznym „działaczem polskim” na Litwie, choć nieraz usiłował wykorzystywać ZPL dla swych osobistych celów. Natomiast od młodości, jako człek inteligentny i pozbawiony skrupułów sumienia, pełnił odpowiedzialne funkcje w aparacie władzy sowieckiej. Jak niejednokrotnie informował na łamach wileńskiej „Naszej Gazety” jej redaktor naczelny Ryszard Maciejkianiec, towarzysz Balcewicz kierował Komsomołem, następnie nadzorował z ramienia Partii pracę ateistyczno-ideologiczną w służbach specjalnych i prasie!, następnie został członkiem Biura Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Litwy oraz redaktorem naczelnym dziennika tegoż KC „Czerwony Sztandar” na którego łamach m.in. domagał się [w latach 1988-1991] aresztowania i oddania pod sąd Jana Ciechanowicza za głoszenie separatyzmu polskiego i nawoływanie do naruszenia integralności terytorialnej ZSRR i litewskiej SRR. Później wielokrotnie potępiał działalność tegoż Jana Ciechanowicza i innych patriotów wileńskich na łamach *Gazety Wyborczej*. Okłamując cynicznie jej oszołomionych fałszerstwami czytelników. W jego ślady po 1990 roku poszedł potrójny agent, dziennikarz, zastępca sekretarza POP KPZR w redakcji Czerwonego Sztandaru, kapuś partyjny, plagiator oraz kawaler sowieckich orderów i medali Romuald Mieczkowski któremu ‘warszawka’ w 1990 zafundowała tygodnik „Znad Wilii”, by w każdym numerze na zlecenie swych mocodawców polewał błotem racjonalistę i „separatystę” Jana Ciechanowicza, oburzając się, że ów wciąż jest na wolności, ale i przez parę lat systematycznie obijał progi litewskiej bezpieki, aby wreszcie aresztowano tego „separatystę”, dążącego do oderwania Wileńszczyzny od Litwy i przyłączenia jej do Polski].

Dr Jan Ciechanowicz

EGZEKUCJA ROZPISANA NA NUTY

W zeszłym tygodniu [29 stycznia 2015] przedstawiłem Państwu historię, której nie powstydziliby się żaden hollywoodzki scenarzysta. Historie na tyle szokującą, że aż niewiarygodną - a jednak prawdziwą. Wówczas nakreśliłem jedynie tło i przebieg wydarzeń, dziś pora przejść do konkretów. Oto druga część tej opowieści.

Zatem pozwolę sobie na początku pokrótce przedstawić sprawę. Tym razem będą i nazwiska i nazwy instytucji.

Wszystko zaczęło się, kiedy to Elżbieta Kodym-Flanagan straciła pracę. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, w której zajmowała od lat poczesne stanowisko, postanowiła ją zwolnić. Problem jednak w tym, że do zwolnienia doszło w okresie obowiązywania ochrony przedemerytalnej - nie było więc zgodne z prawem. Zwolniona udała się oczywiście do sądu, gdzie złożyła stosowny pozew. Sprawa, ciągnęła się dość długo i choć w efekcie została wygrana, to po drodze pani Elżbieta została praktycznie bez środków do życia, za to z olbrzymim kredytem do spłaty. Na dodatek mimo tego, że sąd nakazał Agencji wypłatę zaległego wynagrodzenia [o przywróceniu do pracy nie mogło już być mowy, bowiem wyrok zapadł już po przejściu w wiek emerytalny] wraz z odszkodowaniem, to początkowo Agencja nie zastosowała się do tegoż nakazu i konieczne okazało się wystąpienie na drogę egzekucyjną.

Tu na scenę wkroczył szczeciński Bank Żywności. Banki żywności są instytucjami z założenia charytatywnymi, które pomagają potrzebującym przekazując im żywność. W przypadku p. Elżbiety sprawy jednak potoczyły się nieco inaczej: nie dość, że została oskarżona o wyłudzenie zwolnień z konieczności ponoszenia kosztów sądowych w swojej sprawie, to jeszcze zaczęły się prześladowania, zastraszania i szantaże. Oczywiście to nie Bank Żywności „zastraszał i szantażował”, ale jego udział w całej tej sprawie jest zadziwiający i przerażający.

Instytucja ta [konkretnie stowarzyszenie] wydała uchwałę, która została następnie rozesłana do sądów i prokuratur zajmujących się sprawami pani Elżbiety. W jej wyniku wszystkie one zostały znacząco spowolnione, zupełnie wstrzymane lub - mówiąc bezpośrednio - „ucięte”. Elżbieta Kodym-Flanagan została również oskarżona o ukrywanie rzekomego majątku na niemieckich kontach, których w rzeczywistości nie miała. Nie miała zresztą także nigdy takich kwot pieniędzy, o ukrywanie których ją oskarżono.

Jakby tego było mało, kilkakrotnie odwiedzał ją były oficer tajnych służb który jasno mówił, że jeśli nie zostanie mu przekazana odpowiednia suma, to pani Elżbieta „zostanie zniszczona” w sądach i straci będący dorobkiem trzech pokoleń rodzinny dom pod Warszawą wart wówczas blisko 800 tys. zł.!

Już ponad dwa lata temu ostrzegano ją też, że jest „na oku” służb specjalnych ... że prędzej umrze, niż otrzyma pieniądze z odszkodowania od Agencji, że zostanie jej w wyniku ingerencji służb wypowiedziana umowa pożyczki hipotecznej, i że jej dom zostanie zlicytowany. Włamano się także do siedziby firmy w której pani Elżbieta była wówczas ubezpieczona i wprowadzono do systemu komputerowego nieprawdziwe wyniki badań, mające świadczyć o tym iż jest śmiertelnie chora. Miała też tajemniczy wypadek - tajemniczy, bo praktycznie zbieżny z otrzymanymi ostrzeżeniami: została potrącona przez ciężarówkę, niemal cudem unikając śmierci.

Przysłowiową „wisienką na torcie” całej tej historii - a raczej bardzo gorzką łyżką dziegciu w beczce miodu - jest fakt że Elżbieta Kodym-Flanagan została [za życia!] wykreślona z systemu PESEL!

Istotne w sprawie pani Elżbiety są powiązania i układy. O tym, że partie polityczne są inwigilowane przez służby specjalne wiemy wszyscy. Nie wszyscy natomiast wiedzą, że agendy rządowe - wliczając Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa - pozostają pod nadzorem i specjalną ochroną tych samych służb. Fakt ten mówi sam za siebie, i w dużym stopniu wyjaśnia skąd wziął się w tym wszystkim były oficer rzeczonych służb.

Trzeba też dodać, że prezes Banku Żywności w Szczecinie Janusz Orylski jest byłym pracownikiem tego samego oddziału Agencji, w którym pracowała pani Elżbieta, a więc poniekąd jej znajomy. W zarządzie organizacji która - przypomnijmy - wyemitowała [decyzją tegoż zarządu!] dokument, za sprawą którego pani Elżbieta straciła możliwość dochodzenia sprawiedliwości na drodze sądowej oraz wiarygodność w oczach banków, zasiada także Marcin G. Jak twierdzi Elżbieta Kodym-Flanagan, ma on prawdopodobnie określony stopień niepełnosprawności ze względu na dolegliwości psychiczne.

Trudno w to wszystko uwierzyć ale kilkaset stron dokumentów, urzędowej korespondencji i akt sądowych, mówi samo za siebie - a na ich podstawie można napisać grubą książkę. Jedno jest pewne: historia pani Elżbiety, jednoznacznie dowodzi, że Polską rządzą układy, „układziki” i tajne służby.

Sądy i prokuratury uparcie odmawiają Elżbiecie Kodym-Flanagan wiary w składane przez nią zawiadomienia, zeznania i dowody. „Kto nie zna prawdy ten jest tylko głupcem. Ale kto ją zna i nazywa kłamstwem, ten jest zbrodniarzem” - powiedział kiedyś znany niemiecki dramaturg - Bertold Brecht. Papież Leon XIII napisał zaś w sierpniu 1883 r.: „Należy energicznie usiłować odeprzeć kłamstwo i fałsz przez odwołanie się do źródeł, pamiętając, że pierwszym obowiązkiem historyka jest nie dopuścić do kłamstwa, drugim zaś - nie bać się powiedzieć prawdy”.

Oto zatem kilka wyjątków z bogatej dokumentacji sprawy:

1. „[...] pomimo iż Zarząd Banku Żywności w Szczecinie padł ofiarą manipulacji beneficjentki Elżbiety Kodym-Flanagan alias Elizabeth Kodym [widać dwa życiorysy] to będąc świadom skutków nie naprawienia swojego błędu [posiadając świadomość do czego może doprowadzić zaniechanie i manipulacja osoby, która potrafi posługiwać się dokumentami w celu wytworzenia takiej lub też innej prawdy sądowej lub urzędniczej] podjął próbę poinformowania Organu Sądu o znanych jemu faktach, w celu podjęcia suwerennej decyzji przez ten Organ, która będzie służyła w wzmocnienie praworządności lub zapobieganie nadużyciom” [z pisma Prezesa Banku Żywności w Szczecinie do Sądu Okręgowego w Szczecinie, pisownia oryginalna]. - Ta dość zagmatwana wypowiedź ma dowodzić iż Zarząd Banku Żywności został przez panią Elżbietę zmanipulowany, a wydana przezeń uchwała była słuszna. Nawiązanie do „posługiwania się dokumentami” dotyczy oczywiście problemów, wspomnianych już wcześniej, związanych z trudnościami w wymianie dowodu osobistego - co zresztą skończyło się wykreśleniem p. Elżbiety z systemu PESEL. W tym samym piśmie, tylko nieco wcześniej, jako argument pada fakt skutecznego ubiegania się przez p. Elżbietę o zwolnienie z kosztów sądowych, nie pada jednak informacja o tym że wówczas pozostawała ona bez środków do życia. I o tym, że ma poważne powody przypuszczać, że na pismach Banku Żywności użyto ... podrobionych podpisów!

2. „Dodatkowo, Zawiadamiająca wyjaśnia: W 2012 roku i następnie w grudniu 2013 Zawiadamiająca została poinformowana przez panią Danutę (...), iż były Wice-starosta powiatu pruszkowskiego, pan Krzysztof O. (...) powiedział do niej już w 2006 roku gdy Zawiadamiająca była jeszcze zatrudniona w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, że Zawiadamiająca zostanie zwolniona z pracy oraz, iż zostanie odebrany jej dom” [z zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa złożonego w sierpniu 2014 roku przez Elżbietę Kodym-Flanagan, na ręce Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie, Naczelnika Wydziału V ds. Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji, prokuratora Piotra Woźniaka].

3. „Ryszard J. Osobiście poinformował Zawiadamiającą w dniu 25 lutego 2014 r., w obecności osoby trzeciej, iż eksmisja jej rodziny z domu jest starannie zaplanowana [cyt. „...rozpisana na nuty...”] - na wrzesień 2015 roku, natomiast jakiegokolwiek odszkodowanie od byłego pracodawcy - ARiMR, Zawiadamiająca otrzyma dopiero w roku 2017 - aby wcześniej nie mogła rozliczyć się z Bankiem i ewentualnie z innymi wierzycielami” [z tego samego zawiadomienia].

4. „W roku 2012 [?], Zawiadamiająca dowiedziała się od Ryszarda J., że na Zawiadamiającą zostało złożone takie samo zlecenie jak na kobietę, która w tym czasie została zamordowana we wsi Parole w Nadarzynie oraz której spalono również dom. Ryszard J. Poinformował wówczas Zawiadamiającą, że grupa, która wykonała to zlecenie ma siedzibę w pobliżu kompleksu handlowego Maximus w Nadarzynie, czyli w pobliżu domu należącego do rodziny Zawiadamiającej” [jak wyżej]. Warto w tym miejscu dodać, że z obawy o własne życie Elżbieta Kodym-Flanagan nagrała wówczas krótkie oświadczenie na ten temat, które zostało upublicznione w Internecie [można je znaleźć między innymi w portalu YouTube], podobnie zresztą jak zrobił to po śmierci

generała Petelickiego Romuald Szeremietiew, b. wiceminister pełniący obowiązki Ministra Obrony Narodowej. Szeremietiew czuł się zagrożony i wskazywał m.in. na istnienie tajnej listy osób „do likwidacji”, nazywanej „pulą śmierci”.

Podobnych cytatów przytoczyć można jeszcze dużo, ale sądzę, że już same powyższe przyprawić mogą Czytelnika o dreszcze. Czy takie sytuacje mają rację bytu w podobno wolnym i podobno demokratycznym kraju? Czy naprawdę za parę złotych - należnego zresztą - odszkodowania za bezprawne zwolnienie z pracy rządowa agenda z pomocą służb specjalnych może tak bardzo uprzykrzyć życie polskiemu obywatelowi? A może chodzi tu o coś więcej, może wszystkie próby uciszenia Elżbiety Kodym-Flanagan mają na celu ochronę ARMiR? Bo przecież z racji zajmowanego przez lata wysokiego stanowiska p. Elżbieta posiada potężną wiedzę na temat zarówno mechanizmów i schematów funkcjonowania tej instytucji, jak i konkretnych faktów i wydarzeń, których ujawnienie mogłoby stać się początkiem afery, jakiej Polska jeszcze nie widziała w ostatnich 25 latach?

Jestem przekonany, że sprawę p. Elżbiety należy nagłaśniać. Nie tylko po to, by w ten sposób chronić ją samą, ale przede wszystkim po to, abyśmy my wszyscy - mieszkańcy kraju nad Wisłą - uświadomili sobie z pełną mocą jak bardzo mali i słabi jesteśmy w obliczu polskich urzędów i władz a już szczególnie układów, powiązań i własnych interesów tajnych służb.

Maciej Lisowski [4 Luty 2015]

Za: <http://fundacja.lexnostra.pl/egzekucja-rozpisana-na-nuty/>

WPLYW MASONERII NA POLITYKĘ POLSKĄ - KONSTYTUCJA 3 MAJA

CZĘŚĆ II (ostatnia)

Weźmy kwestię Żydów, tak chętnie przemilczaną przez naszych historyków. Czartoryscy przeprowadzili w roku 1764 na sejmie rozwiązanie sejmu żydowskiego, tzw. sejmu czterech prowincji który od lat 150 rządził żydostwem w Polsce. Trzeba pamiętać, iż w latach minionych większość sejmów polskich zerwano z podpuszczenia Żydów. Czartoryscy położyli kres rozwojowi żydowskiej potęgi: rozwiązali sejm żydowski, skasowali automatyczną nobilitację chrzczonych Żydów, nałożyli na Żydów pogłównę. Wreszcie w roku 1763 wyszedł dekret, który mógł być rozwiązać problem żydowski: wydano nakaz zawierania przez Żydów paktu z każdym miastem polskim, przy czym jeśli miasto paktu nie zawrze, to Żydom nie wolno działać i mieszkać w danym mieście. Jak widzimy problem żydowski wszedł w reformach Czartoryskich na drogę radykalnego załatwienia.

To samo, jeśli chodzi o sprawę mieszczan. Nie będę się wdawał w szczegóły. Muszę jednak stwierdzić, że renesans miast polskich datuje się już od reform lat 1764-1768. Sejm Czteroletni przychodzi do gotowego, zastaje miasta zregenerowane, a jednak dopuszcza przedstawicieli miast do Sejmu tylko z głosem doradczym. Można powiedzieć, iż Sejm Czteroletni na punkcie mieszczan, ich prerogatyw okazał się o wiele mniej śmiałym i odważnym niż książęta Czartoryscy - pomimo - iż za czasów Sejmu Czteroletniego przewodnicy mieszczaństwa polskiego zorganizowali się w masonerii i dzięki temu mogli liczyć na większe uwzględnienie swoich dezyderatów.

[Sejm Czteroletni, Sejm Wielki - sejm walny zwołany 6 października 1788 za zgodą cesarzowej Rosji Katarzyny II w Warszawie, obradujący do 29 maja 1792 pod węzłem konfederacji pod laską marszałka konfederacji koronnej Stanisława Małachowskiego. A od grudnia 1790 roku obradował w podwojonym składzie - admin].

Jeżeli chodzi o kwestię chłopów, to w roku 1767 uchwalił sejm karę śmierci na szlachcica, zabijającego chłopą. Jest to bodaj od czasów Kazimierza Wielkiego pierwsza ustawa na korzyść chłopą w Polsce, ustawa, która bierze chłopą pod opiekę prawa, która daje mu prawa ludzkie. Należy stwierdzić, iż Sejm Czteroletni, w szczególności Konstytucja 3-go Maja nie zrobiły dla chłopą nic.

Wreszcie kwestia ustroju. Liberum veto jak rak toczyło Polskę do stu lat. Należy stwierdzić rzecz bezwarunkową i w naszej historii, dziwnie mało podkreślaną, iż właśnie Czartoryskim zawdzięcza Polska faktyczne zniesienie liberum veto.

Na sejmie elekcyjnym w roku 1764 Czartoryscy przeforsowali, że wszystkie następne sejmy będą nadal odbywały się pod węzłem konfederacji. Ustrój polski wymagał, jak wiadomo, do uchwał sejmowych jednomyślności, ale przewidywał instytucję konfederacji. Gdy naród polski był w niebezpieczeństwie, kiedy groziła mu katastrofa, wówczas zawiązywał konfederację w której obowiązywała zwykła większość głosów. Z reguły stawało się to z chwilą śmierci króla. Sejmy tzw. konwokacyjne, następnie elekcyjne odbywały się od czasów Zygmunta Augusta pod węzłem konfederacji, tzn. decydowała większość głosów. Czartoryscy przeprowadzili swą reformę ustroju w sposób klasyczny, usuwając zło a pozostając w ramach tradycyjnego ustroju Rzpltej. Zwalczyli liberum veto w ten sposób że na przyszłość wszystkie sejmy miały się odbywać pod węzłem konfederacji - i tym samym, na przyszłość wszystkie sejmy miały rozstrzygać większością głosów.

NAJGLEBSZA TRAGEDIA NASZYCH DZIEJÓW

Gdyby ta reforma się utrzymała, wówczas konstytucja polska - ustrój Polski, byłby w 95% raz na zawsze uzdrowiony. Niestety, wróg czuwał. Katarzyna, zorientowała się poniewczasie do czego dążą Czartoryscy i zażądała wycofania głównych reform, a w szczególności zażądała rozwiązania konfederacji. I tutaj następuje tragedia, jedna z najgłębszych tragedii naszych dziejów, tragedia, do której opisanie nie wziął się do tej pory żaden pisarz, nie znalazł się dramaturg, który by ją wniósł na deski teatralne. Tragedia, w której płynie dla nas bardzo głęboka nauka.

Tragedia tym większa, iż król Stanisław August, człowiek słabego charakteru, wiotki jak trzcina, człowiek, o którym historycy wydają jak najbardziej ujemny sąd, jednak zdecydował się na otwarty konflikt z Katarzyną i wydał odpowiednie rozkazy wojsku. Niestety, Czartoryscy ustąpili i przyjęli gwarancję Katarzyny.

Obaj Czartoryscy, starcy liczący już wówczas grubo powyżej 60 lat, ludzie krwi jagiellońskiej, fortun ogromnych, przyzwyczajeni od lat kilkudziesięciu do rzucania swego głosu na szalę wszystkich wydarzeń w Polsce, ludzie, za którymi szła większość patriotów polskich, ludzie, którzy dla przeprowadzenia w Polsce reform nie wahali się posłużyć Rosją. Wielcy politycy

którzy własnymi rękoma położyli zrąb swoich reform, którzy wprowadzili Polskę na drogę wiodącą do odrodzenia - natknąwszy się na sprzeciw Katarzyny załamali się i ustąpili.

PIERWSZA PRZESTROGA

Są to rzeczy zbyt mało znane i dlatego uważałem za mój obowiązek szeroko Państwu tu o nich opowiedzieć, gdyż płynie z nich pierwsza przestroga, jaką musimy wynieść z tych bolesnych czasów, przestroga jakże aktualna dla dzisiejszej epoki. Okazuje się, iż nie wystarczy jasny pogląd na potrzeby kraju, bo tego Czartoryskim nie brakowało. Nie wystarczy dobre chęci, nie wystarczy zapał i patriotyzm - potrzeba hartu. Ludzie, stojący na czele narodu, muszą być twardzi i nieustępliwi, bohaterscy i ofiarni, nie zdemoralizowani posługiwaniem się zagranicznymi ideami i zagranicznym oparciem. Kierownicy narodu muszą mieć charaktery hartowne! Tylko wówczas, naród może być pewny dobrej przyszłości, jeżeli ma to przekonanie, że ludzie kierujący nim, są hartowni jak stal! [Oklaski].

OSTATNI ZRYW

Na gwarancję Rosji, która najbardziej ślepych z Polaków otworzyła wreszcie oczy, na dokonaną już faktycznie utratę niepodległości, odpowiedział naród konfederacją barską. Zapamiętajmy to sobie dobrze: Bar, to ostatni niezależny zryw narodu aż po nowożytny, obecny ruch narodowy. Ostatni.

Podkreślam jeszcze raz to, o czym mówiłem na początku mego odczytu, iż uchylam jak każdy Polak czoło przed bohaterstwem i ofiarnością ludzi, którzy do bojów o niepodległość Polski w tyłu heroicznym zrywach powstawali ale też stwierdzam, iż ostatnim zrywem podyktowanym duchem czysto polskim, nie skażonym obcymi ideami, a w szczególności ideami masońskimi, iż ostatnim czysto narodowym zrywem aż po czasy nowoczesnego ruchu narodowego, to był Bar.

Wszystko co się dzieć będzie z Polską między epoką księdza Marka Karmelity, a czasami Romana Dmowskiego, to poczynania wyrosłe z ideologii obcej duchowi polskiemu po części i z inspiracji obcej, choćby te poczynania były jak najbardziej ofiarne i bohaterskie. Polska była heroiczna, ale inspiracja, ale sposób myślenia, ale duch był obcy. Bar, to po nasze czasy ostatni samodzielny poryw ducha narodowego, poryw tak trudny do rozgryzienia dla masońskich historiografów bo irracjonalny, nie usiłujący realizować jakiegoś programu, ale samozachowawczy, poczęty z najgłębszego ducha duszy polskiej, chcącej bronić swej swoistości, swej najgłębszej narodowej więzi psychicznej i swej wiary przed brutalnym dotykiem łap azjatyckiego najeźdźcy. Może dlatego, że walka ta szła nie o materialną stronę życia, a o jego treść najgłębszą, zrozumieli u nas epokę barską jak dotąd tylko poeci. Nie mogą czytać bez wzruszenia pieśni konfederatów, przypominających raczej hymny religijne, niż piosenki bojowe. Iluż poetów natchnęła promienna postać księdza Marka!

Czasy te tak silny rzucają urok, iż nie znam dziś nawet historyka, który by potrafił ustosunkować się do nich z beznamytnym obiektywizmem. Jeśli kiedy, to wówczas mogła Polska nagłym zrywem nawrócić na drogę, wiodącą do naprawy i zachowania niepodległości. Nie 3-go Maja, bo wówczas Polska nie była już sobą, duch narodu był skażony. Nie 3-go Maja, nie w czasie Sejmu Czteroletniego lecz w czasie Baru mieliśmy ostatnią szansę ratunku.

Czytając te dzieje, widzi się to, i czuje przez skórę. Przecież ówczesna Polska to jeszcze po obu stronach barykady ludzie myślący naprawdę narodowymi kategoriami: z jednej strony obóz Czartoryskich, którzy wzięli na swe barki ciężki trud wyprowadzenia z błota ugrzęźniętego wozu Rzeczypospolitej, a z drugiej strony Pułascy, Krasiński, ludzie dążący, choć może chwilami po omacku, ale do tego samego celu. Niech się te dwa zwaśnione obozy ze sobą pogodzą, niech dojdzie rzeczywiście, do zjednoczenia narodu na platformie wspólnej walki z Rosją, a zwycięstwo wydaje się niewątpliwe. Kilkakrotnie w ciągu tych długich czterech lat bojów konfederackich zjednoczenie to wydaje się tak bliskie że tylko rękę wyciągnąć: zjednoczenie wydaje się być kwestią miesięcy czy tygodni.

REKA MASOŃSKA

Niestety, wówczas jak i dziś, wróg czuwa. Na podstawie najnowszych badań nie wolno nam wątpić, że to masońskie intryki, konszachty i zabiegi udaremniły zgodę między konfederatami, a obozem króla i Czartoryskich. Badania Kazimierza Mariana Morawskiego wykazały, iż dwukrotnie w czteroletnich dziejach konfederacji barskiej zdawało się już dochodzić do zjednoczenia narodu, do zjednoczenia króla i Czartoryskich z Barem.

W trzecim roku istnienia konfederacji przyjeżdża z Paryża płk. Dumouriez, delegowany przez rząd francuski na politycznego doradcę i wodza konfederacji. Płk. Dumouriez dostaje jako „oficjalne” polecenie doprowadzenia do zgody między królem a konfederacją. Przyjeżdża do Polski ... i nagle z jego wpływu Generalność konfederacji ogłasza detronizację króla. Grom z jasnego nieba, niszczący w zarodku wszelkie możliwości porozumienia. Przez półtora wieku fakt ten był niezrozumiały. Obecnie Kazimierz Marian Morawski wyjaśnił, że poza oficjalnym ministerstwem spraw zagranicznych działał w Paryżu jeszcze tzw. „sekrety królewski” Ludwika XV, instytucja obsadzona przez masonów. Ten „sekrety królewski” wydał Dumouriez'owi polecenie doprowadzenia do detronizacji Stanisława Augusta, a tym samym, do śmiertelnego skłócenia narodu polskiego.

Widzimy więc tutaj rękę masonerii, łapiemy ją *in flagranti*, widzimy jak niechętnie patrzyła na wszystko, co zmierzało do zjednoczenia, a chęć do zjednoczenia się u Polaków była tak silna, że w rok później, konfederaci mimo dawniejszej urazy wydają się dochodzić ponownie do zgody i porozumienia. I tu znów pada grom: - tajemnicze i nieudane porwanie króla Stanisława Augusta przez konfederatów. Kazimierz M. Morawski twierdzi, że i tu działała inicjatywa masońska. Ten drugi epizod, nie jest może tak dalece wyświełtony jak pierwszy z „sekretem królewskim”, mamy jednak uzasadnione wątpliwości, czy i tutaj nie była w grze ręka masońska.

Przypatrmy się czteroletnim dziejom konfederacji barskiej które każdy z Państwa studiował w szkole. Przypominamy sobie, że przedstawiają się one chaotycznie, jakoś dziwnie bezplanowo. Dla mnie dzieje konfederacji barskiej stanowią analogię do dziejów powstania 1830-1831 r. Nie znam bardziej tragicznej i niepokojącej lekcji, jak dzieje powstania w 1830-1831 r.

To samo jest z konfederacją barską: jakiś chaos, jakaś tragiczna bezplanowość. Ludzie energiczni skądinąd i zdecydowani nagle zamieniają się w kunktatorów. Co chwila przestaje się rozumieć, o co chodzi, przestaje się rozumieć te wszystkie zwłoki, nie rozumie się dlaczego ludzie mądrzy robią rzeczy głupie, dlaczego ludzie porządni robią rzeczy podłe. Słyszałem niedawno zdanie - wydaje mi się - słuszne: jeżeli się widzi, że ktoś mądry robi rzeczy rażąco głupie, ktoś porządny robi jakies świństwo, to wtedy można na pewno przypuszczać iż tym kimś kieruje łoża czy konspiracja. Pamiętając o tej zasadzie, zrozumiemy dzieje konfederacji barskiej i dzieje powstania 1831 roku. Te rzeczy, których się uczymy w szkole, to jest jakby zewnętrzna fasada.

Jeśli chodzi o konfederację barską, to niewątpliwie był to zryw powstały z najgłębszych pokładów ducha narodu. Cóż, kiedy wśród bohaterskich i szlacheckich ludzi zaczęła działać szeroko intryga masonska. Wielu masonów znajduje teren działania w konfederacji barskiej: obok licznych Polaków spotykamy tam jubilera Poncet - z Francji, następnie Heykinga z Niemiec - inicjatora łoży „Cnotliwy Wędrowiec” w Preszowie, wywierającej decydujący wpływ na Generalność konfederacji. Niewątpliwie zdarzają się tarcia i między ludźmi ofiarnymi i ideowymi, ale też masonska intryga działając konsekwentnie przez 4 lata toczących się bojów spaczyła przebieg i ducha konfederacji.

DRUGA PRZESTROGA

Stąd wynika dla nas przestroga druga, zasadnicza, niesłychanie aktualna. Naród polski wciśnięty pomiędzy dwu potężnych sąsiadów dążył do zjednoczenia, dążył widomymi wysiłkami swoich najlepszych synów, ale nic z tego nie wyszło - bo nie umiano się ustrzec tych ciemnych rąk, które zrywały nic zjednoczenia z chwilą, gdy zaczynała się nawiązywać. A więc przestroga druga, niesłychanie aktualna nauka z dziejów XVIII stulecia: jeżeli chcemy, aby naród polski w obliczu niebezpieczeństwa się zjednoczył, patrzmy baczenie, komu powierzamy dzieło tego zjednoczenia [Oklaski].

150 LAT RZĄDÓW MASONERII

Po Barze nastąpił pierwszy rozbiór, ale gorzej jeszcze niż rozbiór, bo katastrofa ducha narodu. Od roku 1772 aż po dojrzanie nowoczesnego ruchu narodowego w ostatnich latach, przypomina naród polski ciało bez ducha. Upadek konfederacji barskiej to koniec na wiek cały idei narodowej, idei samodzielnej drogi polskiego narodu.

Naród wpada w stan zupełnej prostracji [zwątpienia załamania], w stan wyjałowienia psychiki narodu z elementów rodzimych. W powstała po wywiezieniu na Sybir konfederatów i po usunięciu się Czartoryskich próżnię wciśnie się teraz duch masonski. Droga dla niego wolna. On to opanuje niepodzielnie serca i umysły Polaków. Najlepsi synowie Polski stają się teraz masonami.

Nie da się tego zaprzeczyć, jest to faktem stwierdzonym, iż przez 150 lat od pierwszego rozbioru wszyscy najlepsi synowie narodu polskiego byli masonami. I masoni próbują ten argument obrócić na swoją korzyść. Argument ten, potwierdza korzyść masonerii. Możemy stwierdzić, iż te czasy, kiedy najlepsi synowie narodu polskiego wyznawali ideały masonskie były najtragiczniejszą epoką w tysiącletnich dziejach Polski. To jest fakt. Jeżeli chcemy, ażeby naród polski rozwinął skrzydła do lotu, by wzbił się na drogi wiodące ku wielkości, to musimy zerwać z tym, co kaziło duszę narodu przez 150 lat, musimy w miejsce idei masonskiej wziąć ideę narodową.

Po Barze staje się rzecz tragiczna: nie tylko starsi, dojrzały mężczyźni tracą ducha narodowego, ale dzieje się rzecz szczególnie groźna dla przyszłości narodu: jego młode pokolenia zaczynają chować się w duchu obcym a nawet wrogim wszystkiemu, co długie wieki zwykli uważać za istotę polskości.

Weźmy Komisję Edukacji Narodowej. Pozwolę sobie zatrzymać się przez chwilę nad tą instytucją. Głoszono nam iż dopiero od tej chwili, kiedy zaczęliśmy czerpać wzory od encyklopedystów masonskich, kiedy duchem Woltera i Rousseau zaczęliśmy przepajać wychowanie młodzieży, zaczął się renesans Rzpltej. No i widzimy że renesans ten był tragiczny.

Dlatego pozwolę sobie zacytować sąd Mickiewicza o Komisji Edukacji Narodowej, wypowiedziany w Wykładach o literaturze słowiańskiej: „Ale cała ta popiętrowana budowa oświaty [Komisja Edukacyjna], instrukcji publicznej: nie miała podstawy w żadnej prawdzie moralnej, w żadnym dogmacie ogólnym. Nasprowadzano z zagranicy dzieł, które miały służyć za elementarne. Książki te, pisane przez filozofów encyklopedystów, znajdowały się, w dziwnej sprzeczności z wychowaniem religijnym, zostawionym jeszcze w rękach duchowieństwa. Logika, umiejętności ścisłe, i wszystko czego uczono w szkołach było już wykładane podług widoków materializmu. Podręczne zbiory historii, wyciągane z dzieł cudzoziemskich republikanów, wpajały maksymy, teńące nienawiścią przeciw monarchii, a obok tego starano się wystawiać uczniom dziedziczną władzę królestwa jako jedyny środek zbawienia Rzeczypospolitej”.

Dziwna to była nauka. Z jednej strony starano się najmłodsze pokolenie polskie przerabiać w szkole na republikanów, z drugiej strony mówiono, iż tylko dziedziczna monarchia może uczynić Polskę silną; z jednej strony kazano młodzieży być gorliwymi katolikami, z drugiej strony przepajano ją duchem racjonalizmu. Czytając monografię Collegium Nobilium widzimy, iż księża pijarzy w pocie czoła tłumaczą wszystkie tragedie Woltera i każą je nasładować wychowankom. Patrząc na to ma się wrażenie jakiejś aberacji.

Nic dziwnego, że oba pokolenia wychowane w takiej szkole [to jest pokolenie Sejmu 4-letniego i pokolenie powstania roku 1830] to ludzie zupełnie zdezorientowani, pozbawieni busoli intelektualnej i moralnej, ludzie, którzy własnymi rękami wbrew swym najlepszym chęciom grzebali własną Ojczyznę.

TRZECIA PRZESTROGA

Tutaj nasuwa się znów przestroga płynąca z tych czasów, przestroga, by wychowywać młodzież, która ma w przyszłości ująć w swe ręce los narodu zdala od wpływów obcego ducha. Przypomnijmy sobie dzieje wychowania w Polsce w ciągu ostatnich lat dziesięciu. Jeżeli Komisja Edukacji Narodowej łączyła się z nazwiskami takimi, jak ks. Kołłątaja, ks. Piramowicza, jak Czackiego, Ignacego Potockiego i innych, to reforma wychowania ostatnich lat dziesięciu łączy się z nazwiskami ks. Żongołłowicza i braci Jędrzejewiczów.

Uważam, iż przestrogi płynące z głębi naszych dziejów są niezwykle aktualne. Uważam iż rozpamiętywanie żalosej historii pokolenia, które wyszło ze szkół Komisji Edukacji Narodowej powinno nas nakłonić do walki o to, by wychowanie w dzisiejszej Polsce przeopojone było ideami i duchem narodowym (Oklaski).

W DYSPOZYCJI MASOŃSKIEJ

Dochodzimy z powrotem do Konstytucji 3-go Maja. Konstytucję tę stworzyło, jak wiemy, pokolenie wychowane w duchu masonskim, ludzie ujęci w karby konspiracji masonskiej, kierowani przez masonskich przybłędów, którzy to robią przymierze z królem pruskim nie tyle w przeświadczeniu, iż król pruski jest rzeczywiście przyjacielem Polski ale to dlatego, iż król pruski był masonem, i że obowiązuje ich solidarność etniczno-masońska. Fryderyk II zwany Wielkim, był jak wiemy jednym z najważniejszych członków zakonu Illuminatów; masoni całego świata byli do jego dyspozycji. Nic dziwnego, że masoni polscy byli również do jego dyspozycji.

Próbowano operować argumentem, że po stronie zwolenników Rosji znaleźli się też masoni. Zjawisko to normalne, masoneria dąży zawsze do rozszczępienia swoich sił, do rzucenia swoich ludzi na obie strony barykady. Jest jednak faktem dowiedzionym, że w chwili kiedy rozstrzygnęły się losy narodu polskiego, to to co było w narodzie polskim najlepszego, sprzymierzyło się z królem pruskim. To Polskę musiało prostą drogą doprowadzić do katastrofy. Na szczęście nie ma tutaj analogii z dzisiejszymi czasami, gdyż Polska, na 5 minut przed dwunastą zawróciła z drogi, na której doszłaby ponownie do katastrofy rozbioru.

Konstytucja 3-go Maja uczy nas jeszcze czegoś innego. W jaki sposób doszło do uchwalenia tej konstytucji? Rzeczy te są ogólnie znane. Wszyscy już wiemy o tym że Konstytucja 3-go Maja została uchwalona przez zaskoczenie. Konspiracja była ścisła, reżyseria była staranna. Obrano datę 3-go maja jako leżącą tuż po świętach Wielkiej Nocy i korzystając z tego, iż większość posłów była poza Warszawą, ucieknięto się do oszustwa, fabrykując z pełną świadomością ich nieprawdziwości depesze zagraniczne, mające wpływać na wahających się posłów i nakłonić niezdecydowanych do uchwalenia reform.

Zaniedbano przeprowadzić głębszej agitacji w kraju, a w szczególności zlekceważono wolę bardzo wyraźną narodu, wyrażoną w sejmikach, tam gdzie chodziło o kwestię dziedziczenia tronu. A bezpośrednio przed Konstytucją 3-go Maja - zwrócono się do sejmików z propozycją przyjęcia tronu dziedzicznego i wyboru następcy po Stanisławie Augustie za jego życia. Sejmiki odrzuciły dziedziczenie tronu lecz zgodziły się na wybór *vivente rege* jego następcy. Był to niesłychany wyłom w polskiej tradycji konstytucyjnej, również wielkiej wagi, jak swego czasu rozciągnięcie konfederacji na wszystkie sejmy. Sejm Czteroletni, zamiast na tym poprzestać, uchwalił wbrew wyraźnej woli narodu tron dziedziczny.

Gdy się patrzy dziś na te posunięcia, na uchwałę o dziedziczeniu tronu wbrew woli sejmików i wbrew woli dynastii saskiej, na uchwałę o 100.000 tysięcznym wojsku, co do której było jasną rzeczą dla wszystkich polityków - iż w ówczesnych warunkach polskich zrealizować się nie da, gdy widzi się jak podstępными metodami narzucono narodowi te reformy, dochodzi się do wniosku, że przywódcy Sejmu Czteroletniego albo działali niesłuchanie lekkomyślnie, albo popychały nimi jakieś ręce, które ryzykując te wszystkie karkołomne posunięcia dążyły nie do naprawy Rzeczypospolitej, ale do jej ponownego rozbioru, do tej ostatecznej zguby.

To, że ludzie mądrzy robili źle, że ludzie stateczni robili lekkomyślnie, bo przecież reżyseria Sejmu Czteroletniego, będąca w rękach ludzi mądrych, była niesłuchanie lekkomyślna, i budzi podejrzenie iż działały tutaj siły którym zależało na zgubie Rzeczypospolitej. I rzeczywiście - zguba ta nadeszła rychlej niż się spodziewano. Polska zginęła. A ginąc zostawiła nam nauki, przestrogi.

DZIEDZICTWO HISTORII

Jeżeli mówimy dziś otwarcie o tym, jak te rzeczy działały się na Sejmie Czteroletnim, jak powstała Konstytucja 3-go Maja, to mówimy o tym dlatego, by wykorzystać te nauki, by nie popaść z powrotem w dawne błędy. Jest to rzecz bolesna, jest to rozdrapywanie ran, które wolelibyśmy widzieć zabliznione, ale jest to zabieg konieczny.

Roman Dmowski w słynnym ustępie, zaczynającym się od słów: „Jestem Polakiem”, wyjętym z książki pod tytułem: „Myśli nowoczesnego Polaka”, pisał: „Jestem Polakiem - to znaczy, że należę do narodu polskiego na całym jego obszarze i przez cały czas jego istnienia..., to znaczy, że czuję swą ścisłą łączność z całą Polską: z dzisiejszą, z przeszłą - z tą, która przed tysiącleciem dźwignęła się dopiero..., i z tą, która w połowie przebytej drogi dziejowej rozpościerała się szeroko, i z tą, która później staczała się ku upadkowi, grzęzła w cywilizacyjnym zastoju, gotując sobie rozkład sił narodowych i zagładę państwa...”

Wszystko co polskie jest moje: niczego się wyrzec nie mogę. Wolno mi być dumnym z tego, co w Polsce jest wielkie, ale muszę przyjąć i upokorzenie, które spada na naród za to co jest w nim marne". Jesteśmy dziedzicami i spadkobiercami nie tylko Grunwaldów, nie tylko Kircholmów, Kłuszynów, Chocimów, Wiedniów, ale jesteśmy również spadkobiercami ponurych chwil upadku i ponizenia. Nie możemy się od nich oddzielić. Jesteśmy ich spadkobiercami, jesteśmy spadkobiercami nie tylko hańby, ale i nauki która płynie z tych czasów.

CZWARTA PRZESTROGA

Nauka, która płynie z Sejmu Czteroletniego jest następująca: Naród nie może być oddany pod zależność ani obcych podszeptów, ani rozkazów, ani nie może być uzależniony od obcego ducha. Naród, musi wytyczyć swoją własną drogę i tylko po niej może dążyć do wielkości.

Ta nauka, choć może bolesna, jest nauką krzepiącą. Trzeba z tych przeżyć narodu polskiego umieć wyciągnąć należyte wnioski i odnieść z tego korzyści wielkie, korzyści szczególnie aktualne w dzisiejszej epoce.

Stoimy bowiem w przededniu wielkich wypadków, w obliczu zawieruchy dziejowej, i na początku wielkiego dramatu dziejowego, właśnie zaczynającego się rozgrywać, dramatu, o którym wiadomo, jak się zaczyna, ale nie wiadomo, jak się skończy. Naród polski przypomina w tej chwili okręt miotany burzą wśród mroków, okręt, który chcąc utrzymać właściwy kurs, musi mieć pewnych sterników i niezawodną busolę. Busolą, która nas przeprowadzi przez burze i zawieruchy dziejowe, może być tylko idea narodowa [Oklaski].

ARMIA I IDEA NARODOWA

Jeżeli ludzie, którzy starali się uratować Polskę w epoce Sejmu Czteroletniego, doprowadzili ją do zguby i upadku, to dlatego iż nie potrafili zrealizować dwóch podstawowych rzeczy w życiu narodu: nie potrafili zorganizować armii i nie potrafili wytworzyć idei narodowej. Natomiast My, jesteśmy dziś w tym szczęśliwym położeniu, że mamy obie te rzeczy, których brak było naszym przodkom. Mamy silną armię i mamy ideę narodową [Oklaski].

I dlatego w chwili, gdy zaczyna się dramat dziejowy, naród polski mając armię i mając ideę narodową może być przekonany, że ten dramat nie zakończy się dla niego tragicznie, jak się zakończył tragicznie dramat 3-go Maja, ale dramat który zaczynamy przeżywać, zakończy się finałem zwycięskim!

Za: <http://naszeblogi.pl/46251-adam-doboszynski-o-konstytucji-3-maja-prosto-...>

KULISY MORDU GENERALA PATTONA PRZEZ NISZCZYCIELI STOJĄCYCH ZA NWO

Komentarz: tekst autorstwa świętej pamięci Eustacego Mullinsa, jednego z największych amerykańskich żydoznawców w historii. Tekst pochodzi z 1985 roku, ale jest interesujący i warty nagłośnienia.

W grudniu 1985 r., minie czterdzieści lat od śmierci jednego z największych amerykańskich bohaterów, generała George S. Pattona, który został zamordowany przez swych komunistycznych przeciwników z USA. Generał Patton został zabity na kilka dni przed planowanym triumfalnym powrotem do Stanów Zjednoczonych. Właśnie został pozbawiony dowództwa nad Trzecią Armią, która była odpowiedzialna za amerykański sektor administracyjny w Niemczech. Był on nie tylko przeciwny podziałowi Niemiec, ale był również zwolennikiem podjęcia zdecydowanych działań wojskowych przeciwko komunistom. Jako najbardziej popularny amerykański bohater II Wojny Światowej Patton byłby nie do pobicia w wyścigu prezydenckim. To był zasadniczy powód wydania rozkazu jego zamordowania przez ukrytych wrogów zanim zdążył opuścić Niemcy.



Dokumenty Pattona [The Patton Papers], 1940/45, opublikowane ostatnio przez Houghton Mifflin Company w Bostonie, dają wiele wyraźnych powodów, dlaczego doszło do jego zabójstwa. Kilka miesięcy przed jego śmiercią, kierowca służący mu przez całe pięć lat, sierżant John L.Mims, został nagle zastąpiony innym. Patton został zaproszony przez generała Gay'a, aby mu towarzyszył w kilkugodzinnej wycieczce w przeddzień swego odlotu do Ameryki. O 11:45 przy dobrej pogodzie, na prostym odcinku szosy, kierowca wojskowej ciężarówki GMC skręcił bezpośrednio w stronę Cadillaca 75 Special z 1938, którym jechał generał i uderzył w niego, w wyniku czego - tylko Patton został poszkodowany. Odniósł jakieś wewnętrzne obrażenia - nie wydawał się być poważnie ranny. W dniu 21 grudnia 1945 r. ogłoszono jednak że zmarł na „zator”. Taki „zator” [bańkę powietrza we krwi] można wprowadzić do krwioobiegu za pomocą strzykawki, i zrobi to każdy po krótkim przeszkoleniu medycznym.

Patton był energicznym 60-latką z ogromną rezerwą energii, który rzadko kiedy potrzebował więcej niż kilku godzin snu. W związku ze śmiercią generała, US Army w ogóle nie rozpoczęła śledztwa w sprawie „wypadku”, który umieścił go w szpitalu, ale również nie zadano sobie trudu odpowiedzi na pytania o tzw. „zator”. Próbowano go zabić już wcześniej pomimo, że był jedną z najpopularniejszych i najbardziej wpływowych postaci w historii Ameryki. W swoim dzienniku zanotował, że 20 kwietnia 1945 r.,

gdy oblatywał linie frontu swym osobistym samolotem, który był wyraźnie oznakowany, Spitfire z oznaczeniami RAF-u trzykrotnie podchodził na jego pułap, próbując go zestrzelić, a następnie pilot stracił panowanie nad Spitfire'm i rozbił się. Potem rozpowszechniono opowiastkę, jakoby to jakiś polski lotnik pilotował tego Spitfire'a. Patton nie został wtedy ranny.

Wyczyny wojenne Pattona były szeroko znane niemieckiej generalicji, i był jedynym amerykańskim generałem, którego obawiali się Niemcy. Niemcy przerzucali całe dywizje gdy tylko szerzyły się pogłoski, że Patton jest na określonym odcinku frontu. Pogardę, wyrażaną przez Niemców wobec innych generałów amerykańskich, miał również Patton za niekompetencję i tchórzostwo, co wyraźnie odzwierciedlił na wielu stronach swojego pamiętnika. Przez okres dowodzenia różnymi jednostkami w czasie II Wojny Światowej, Patton doświadczył wielokrotnie prób swych kolegów generałów z US Army jak też brytyjskich dowódców, pozbycia się go. W 1943 roku, gdy odwrócił losy wojny w Afryce - po błyskotliwych zwycięstwach pod Gafsa i Gela, Patton został odsunięty od dowodzenia po tym, jak Drew Pearson opublikował historię iż Patton spoliczkował symulanta w szpitalu polowym i nazwał go „tchórzliwym żydem”. Eisenhower wykorzystał ten incydent jako pretekst do odmowy oddania mu dowództwa nad amerykańskimi wojskami w Anglii, dając tę funkcję Omarowi Bradley'owi, którego Patton otwarcie nazywał tchórzliwym głupkiem. Nigdy nie dowiemy się, ile istnień ludzkich kosztowało tchórzostwo i nieudolność Omara Bradley'a, ale można przypuszczać, że wiele tysięcy.

Patton napisał w dzienniku 18 stycznia 1944 r.: „Bradley to człowiek bardzo przeciętny. Pod Benning w czasie dowodzenia nie udało mu się utrzymać dyscypliny taktycznej. Pod Gafsa, gdy wydawało się, że Niemcy mogą zniszczyć naszą prawą flankę, Bradley sugerował, aby niezwłocznie wycofać dowództwo korpusu do Feriana. Odmówiłem”.

Patton, przedstawił też wiele innych przykładów tchórzostwa Bradleya. Co do osoby Eisenhowera, to zawsze odnosił się doń z pogardą. Patton, zwracał się do Ike'a per: „Boskie Przeznaczenie” ale częściej i publicznie jako „wiejskiego głupka”. W dniu 1 marca 1944 roku Patton odnotował w swoim Dzienniku „Jedliśmy z Ike'm obiad i spędziliśmy czas na przyjemnej pogawędce. On zdecydowanie za dużo chla”.

Patton był bardzo zniesmaczony zauroczeniem się Eisenhowera - do osoby swego „szofera”, Kay Summersby i przekonywał Ike'a, aby nie rozwodził się z żoną by poślubić Kay. Kay Summersby, była oficerem brytyjskiego wywiadu, która dostała rozkaz uprawiania prostytucji z Ike'm po to, żeby do Normandii na front wysłał żołnierzy amerykańskich zamiast Brytyjczyków. Ponieważ Anglia doświadczyła tak strasznego upustu krwi z rąk wojsk niemieckich w czasie I Wojny Światowej, że Churchill i inni brytyjscy przywódcy byli zdeterminowani, aby w miarę możliwości na froncie zachodnim poświęcić Amerykanów. Kay Summersby potajemnie gardziła Eisenhowerem i była lojalnym poddanym korony brytyjskiej, dlatego z powodzeniem przeprowadziła swoją szpiegowską aferę. Szacuje się, że kosztowała ona Stany Zjednoczone 100 tysięcy ofiar, które w innym przypadku zostałyby poniesione przez Brytyjczyków.



Kay Summersby

Patton odnotował w swoim dzienniku 5 lipca 1943 roku, przed swą zakończoną sukcesem kampanią afrykańską: „Ten biedny głupek, Ike, nigdy nie życzył nam powodzenia, nigdy nie okazał nam żadnego wsparcia”.

12 lipca 1944 r. Patton napisał w swoim dzienniku: „Ani Ike ani Bradley nie mają jaj. Ike, ma związane ręce i nogi przez Brytyjczyków i nie ma pojęcia. Biedny przygłup”.

W wyniku śmiałych postępów wojsk pod dowództwem Pattona we Francji, feldmarszałek Montgomery przekonał Eisenhowera do wydania jednego z najbardziej niezwykłych rozkazów wojskowych w historii. Wszystkie armie sprzymierzonych muszą iść dokładnie łeb w łeb na swych odcinkach frontu, aby nikt [czyli Patton] nie uzyskał „nadmiernych postępów”. A to dlatego, że przez całą wojnę, Patton osiągał swe niesamowite zwycięstwa będąc na polu walki razem z żołnierzami ... podczas gdy inni generałowie - pozostawali daleko w tyle w swoich ziemiankowych „kwaterach głównych” albo luksusowych willach z dala od huku strzałów.

Podczas konferencji prasowej w dniu 8 maja 1945 roku, Patton został zapytany: „Czy może Pan wyjaśnić, dlaczego my [Amerykanie] nie ruszyliśmy do Pragi?”. - „Mogę to dokładnie wyjaśnić”, odpowiedział Patton, „wydano nam rozkaz, abyśmy tam nie szli”. Patton napisał do żony 21 lipca 1945 r.: „*Mogłem go zdobyć [Berlin], gdybym otrzymał zezwolenie*”.

Rozkaz Eisenhowera aby Patton nie zdobywał Pragi i Berlina, ale więcej - aby zawrócił swe wojska. Dlatego Rosjanie zajęli te punkty krytyczne. Ten rozkaz pozostaje jednym z największych spektakli zdrady.

Patton najwyraźniej zaczął pisać swój własny wyrok śmierci, kiedy wyrażał poglądy, jakie odnotował w swoim Dzienniku w dniu 18 maja 1945 roku w sprawie celowości kontynuowania walki z Rosjanami: „*W mojej opinii armia amerykańska, w tym stanie co obecnie, może łatwo pokonać Rosjan, ponieważ Rosjanie mają dobrą piechotę, ale mają duże braki w artylerii, broni powietrznej, czołgach, a także brakuje im wiedzy jak należy stosować połączone rodzaje broni; my tymczasem mamy doświadczenie w używaniu tych trzech czynników. Gdyby okazało się konieczne podjęcie walki z Rosjanami, to najlepiej zrobić to szybko*”.

Niebezpieczeństwo, które Patton przedstawiał dla swych wrogów nie polegało jedynie na tym, że był wielkim patriotą amerykańskim. Był także bardzo odporny na wszelkiego rodzaju niepożądane wpływy i naciski. Był ożeniony z Beatrice Ayer, jedną z najbogatszych kobiet w Ameryce. To sprawiło, że finansowo był niezależny i był nieprzekupny, poza tym był szczęśliwie żonaty co uniemożliwiało podstawienie mu zagranicznych agentów-prostytutek w stylu - Kay Summersby. Był zajadłym przeciwnikiem żydów i komunistów, nie tylko dlatego, że byli wrogami Ameryki, ale uważał ich za istoty ludzkie niższego rzędu, pozbawione wyższych uczuć. Często mówił - że żyd to Azjata, pozbawiony możliwości odczuć zwyczajnych dla jednostki ludzkiej. Krótko przed śmiercią, napisał w swoim dzienniku 1 października 1945 r.: „**Żydowski typ koczowniczy to w większości przypadków gatunek podludzki bez jakiegokolwiek kulturowego lub społecznego okrzescania charakterystycznego dla człowieka naszych czasów**”.

Pattona pozbawiono dowodzenia wojskiem w Niemczech, bowiem aktywnie sprzeciwiał się chmarze szarańczy złożonej z takich osobników, jak niedawno zrekrutowany sowiecki agent, Henry Kissinger [niemiecki żyd admin] który zwalczał Pattona, aby przejąć kontrolę nad zarządem wojskowym w zajętych Niemczech.

W swoim Dzienniku, 29 sierpnia 1945 r., Patton napisał: „*Dzisiaj otrzymaliśmy pismo, w którym napisano, że mamy dać żydom specjalne warunki zakwaterowania. Jeśli mamy je znaleźć dla żydów to dlaczego nie dla katolików czy mormonów, itp.*”.

31 sierpnia 1945 roku, Patton napisał do swojej żony. „*Pisanina w gazetach o bratanii się jest kompletną lipą. Ten rodzaj gazecianego belkotu to robota żydów którzy chcą ukryć swoją żądzę zemsty. Okazuje się, że Niemcy to jedyni przyzwoici ludzie, jacy jeszcze zostali w Europie*”.

31 sierpnia 1946 roku Patton napisał w swym Dzienniku: „Wysłałem też list do sekretarza wojny, pana Stimsona, z żądaniem wyjaśnienia wpływów prożydowskich na zarząd strefą wojskową w Niemczech”.

W wyniku sprzeciwu Pattona wobec chmary szarańczy pokroju Kissingera, która uważała że to ona wygrała wojnę i powinna mieć największe z tego profity i że to ona powinna rządzić Europą - ponownie ruszyła wściekła nagonka prasowa przeciwko niemu. Broniący Pattona dziennikarz, nazwiskiem Mason napisał: „Spisek trójcy Daniell-Bevin-Morgan, aby zniszczyć Pattona odniósł sukces, bo najpotężniejsze wpływy w Niemczech w 1945 roku miał Bernstein, za którym stali Harry Dexter White, Henry Morgenthau, Laughlin Curry, Alger Hiss i David K. Nile”.

29 września 1945 roku Patton napisał do swojej żony: „Nagonka na mnie jest tylko środkiem do celu, jakim jest próba żydokomuchów dalszego rozczłonkowania Niemiec”.

Spisek żydowski przeciwko generałowi Pattonowi doprowadził do odebrania mu dowództwa, ale spowodował też że generał miał wrócić do USA, gdzie podjąłby działania dla dobra kraju [być może, podjąłby starania kandydowania na prezydenta Stanów Zjednoczonych - admin]. By temu zapobiec dokonano na nim mord przy pomocy wypadku samochodowego, jednego z najdziwniejszych i najbardziej ignorowanych wydarzeń w historii wojskowości Ameryki. Ci, którzy walczą o prawdziwą Amerykę zawsze są w niebezpieczeństwie, zawsze są na liście spisków i zdrady tychże podludzi, których Patton przejrzał i nazywał po imieniu ... i których zwalczał do końca swego życia. Jego historia należy do tych które wskazują nam drogę i inspirują nas wszystkich, i właśnie dlatego, po wielu latach, musimy wskazać Amerykanom tchórzy, którzy go zamordowali.

Źródło: <http://incogman.net/2014/10/nwo-zio-commies-murdered-general-patton>

Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/kulisy-mordu-general-pattona-przez-niszczycieli-z-nwo-2014-12>

DOKĄD PRZEPADŁY BRAKUJĄCE KLOCKI UKŁADANKI TWIN TOWERS?

Komentarz: Przypomnienie ważnego artykułu sprzed kilku lat, dot. matki wszystkich zamachów fałszywej flagi XXI wieku.

Materiał przedstawiony ze wskazanego źródła z dodatkiem zdjęć i podpisów przez Lashę Darkmoon

„W tej miażdżącej krytyce wydarzeń z 9/11, dr Kevin Barrett ujawnia szokującą prawdę: że był to atak terrorystyczny na niewinnych Amerykanów ze strony własnego rządu - rządu, który teraz - przekształcił się w oś zła wraz z Izraelem i krajami NATO”: Lasha Darkmoon „Gdzie podziały się wieże?”.

I co się stało z 1116 brakującymi ofiarami z 9/11?

Ponad 13 lat po katastrofalnym zniszczeniu World Trade Center - władze Nowego Jorku w końcu zadają pytanie: Co do cholery mogło się zdarzyć z brakującymi 1116 ofiarami?

W każdym niemalże przypadku zawalenia się budynku w historii, wszystkie ciała ofiar zostały odnalezione w mniej lub bardziej nienaruszonym stanie. To dlatego, że zawałające się budynki miażdżą ludzkie ciała. Nie łamią je przecież na drobne kawałki ani nie powodują ich znikania jak kamfory.

Jednak 11 września 2001 r., najbardziej znane „zawalenie się budynków” w historii jakoś spowodowało, że ciała ponad 3000 ofiar - w magiczny sposób znikają. Nie ostał się nawet strzęp skóry lub odłamek kości z tych ciał, które nie udało się kiedykolwiek odszukać, mimo skrupulatnego „przesiewania” i wysiłków związanych z „ryciem w ziemi”.

Ale - to nie jedyna tajemnica. Ledwie cokolwiek zostało z 1634 osób z WTC, którzy nie zniknęli całkowicie. Większość ludzkich szczątków odkryto i zidentyfikowano po DNA, były to postaci drobnych, rozdrobnionych kawałków, a nie nienaruszonych ciał. Te brakujące 1634 osób, to oficjalny komunikat natomiast chodzi o wiele więcej osób.

A co się stało z pozostałymi prawie 3000 ludzkich ciał, które zostały unicestwione w ciągu dziesięciosekundowego zapadnięcia się 110-piętrowych wież? Odpowiedź: To samo co stało się z meblami biurowymi, szafkami na dokumenty, telefonami, komputerami i inną zawartością wież. Praktycznie nie ma pozostałości tych obiektów, niczego nie odnaleziono. Te rzeczy - podobnie jak ludzkie ciała - jakoś przekształcona została w mieszaninę drobnych odłamków i pył wielkości mniejszej niż 100-mikronów, który został rozwiany w powietrzu, i odpłynął nad oceanem, po czym, powoli osiadł w odmętach Atlantyku. Jak zaznaczył jeden z przesiewaczo-kopaczy, największy kawałek mebla biurowego, jaki udało się odzyskać z terenu Ground Zero, to był mały fragment klawiatury telefonu.

„A co się stało z prawie 3000 ludzkich ciał, które zostały unicestwione w ciągu dziesięciosekundowego zapadnięcia się 110-piętrowych bliźniaczych wież?”

Teraz, ponad kilkanaście lat później, władze New York City wreszcie uznały, że to zdarzenie kryje niejedną tajemnicę. W notatce do rodzin ofiar z 9/11, urzędnik NYC, Casey Holloway poinformował, że w poniedziałek 1 kwietnia, miejski Chief Medical Examiner zaczął przeszukiwanie zawartości 60 ciężarówek gruzu budowlanego z terenu World Trade Center znajdującego się na wyspisku Fresh Kills na Staten Island. Miasto mówi, że ma nadzieję na znalezienie pozostałości po co najmniej części z 1116 brakujących ofiar.

Niestety, szanse na znalezienie pozostałości więcej niż kilku dodatkowych ofiar wydają się nikłe. Przecież gruz z Twin Towers - który waży w sumie mniej niż 50% masy wież [a co stało się z resztą masy?] - był już skrupulatnie przesiewany i rozkopywany ponad kilkanaście lat temu. Decyzja władz miejskich, aby przeszukać niedawne gruzu budowli z 1 kwietnia nosi cechy więcej niż podobieństwa do decyzji George’a W. Busha, ażeby na czworakach szukać pod biurkiem znikającej broni masowego rażenia w Iraku. Czy to jakiś okrutny primaaprilisowy żart?

Brak zmiażdżonych-ale-nienaruszonych ludzkich ciał, mebli i urządzeń biurowych, oraz brak 50% masy wież sugeruje, że Twin Towers nie zawały się, one eksplodowały. [Zobacz film na youtube „North Tower Exploding”]. To by wyjaśniało, dlaczego małe fragmenty ludzkich kości odkryto porzucane po wszystkich dachach sąsiedniego budynku - Deutsche Banku dopiero w 2006 r. Nie proste grawitacyjne zapadnięcie się, jak to przedstawiono w oficjalnym raporcie NIST rządu USA - nie mogłoby rozsądzić szkieletów ludzkich w drobny mak i porzucić tych ludzkich strzępów po całym dachu sąsiedniego budynku.



**Zbiorniki z paliwem? - No to naprawdę jest zabawne!
Trzej muszkietierowie z 9/11 rozbawieni swym prywatnym żartem**

Czy Twin Towers i tysiące ludzi wewnątrz nich rozerwano na kawałki przy użyciu materiałów wybuchowych? Tak właśnie uważa wielu członków rodzin ofiar 9/11. Robert Mellvaine którego syn Bobby został zamordowany w Twin Towers w sprawie 9/11, stwierdził, że mniej więcej połowa członków rodzin podziela podejrzenia, że wieże zostały gwałtownie wyburzone ładunkami wybuchowymi w ataku z serii false-flag. William Rodriguez, znany bohater z 9/11, który przemawiał do setek tysięcy ludzi na całym świecie, jest kolejnym przedstawicielem ocalałych z 9/11, który twierdzi, że dowody na „kontrolowane wyburzenie” są tajemnicą poliszynela.

Naukowiec Carl Sagan swego czasu stwierdził, że „brak dowodu nie jest dowodem braku”. Ale czasami brak dowodów JEST jak jeszcze dymiący pistolet. Brak ciał, zawartości biur w budynkach oraz połowy masy Twin Towers jest dymiącym pistoletem dowodzącym, że wieże zostały gwałtownie zburzone eksplozjami.

Brakująca zawartość i ubytek masy Twin Towers nie są jedynymi tajemnicami „braku” związanymi z 9/11. Inne godne uwagi „braki dowodów” obejmują:

Brak ponad 80 filmów rządu USA z ataku na Pentagon, z których niektóre zostały skonfiskowane przez agentów FBI parę chwil po ataku. Tylko kilka klitek zostało pokazanych, i te skróty pokazują wyłącznie eksplozję w Pentagonie, ale nie duży samolot.

Nieobecność 100.000 kilogramów samolotu Boeing 757, który rzekomo uderzył w Pentagon. **Nie istnieje żaden zapis co do tych 100.000 kilogramów szczątków Boeing 757 lub szczątków bagażu czy pasażerów samolotu, aby kiedykolwiek były one usuwane z jednego z trzech szeroko oddzielonych od siebie obszarów zniszczonych w Pentagonie.**

Nieobecność 100.000 kilogramów samolotu Boeing 757, który, podobno zarył i zatonął w miękkiej ziemi pod płytkim, piętnastometrowej średnicy kraterze w Shanksville w Pensylwanii. **Nie ma dowodów w postaci szczątków ze 100.000 kilogramów Boeing 757, ani szczątków pasażerów czy bagażu jakie zostałyby odzyskane spod ziemi w domniemanym miejscu katastrofy.**

Brak oficjalnych list pasażerów linii lotniczych, zapisów filmów bezpieczeństwa, odcinków biletów, zeznań pracowników linii lotniczych lub innych rzeczywistych dowodów, że 19 młodych Arabów obwinianych za spowodowanie 9/11 w ogóle było choćby tylko na pokładach samolotów.

Brak nagrania audio personelu FAA z odprawy podczas rozmowy między sobą na temat tego, co przeżyli 9/11. **Nagrania te zostały skonfiskowane przez przełożonego FAA i zniszczone w drobny mak, a potem, zostały rozrzucone po wielu oddzielonych daleko od siebie pojemnikach na śmieci tak, żeby nigdy nie można było ich zgromadzić i zrekonstruować.**

Brak niezniszczalnych „czarnych skrzynek” z samolotów, które uderzyły w obydwie wieże. **Rząd USA twierdzi, że rejestratory parametrów lotu nie zostały odzyskane a przedstawiciele sił pierwszego reagowania powiedzieli, że były one na miejscu, gdy znaleźliśmy, ale zabrali je agenci FBI.**

Brak najważniejszego z dowodów, jakie powinien mieć rząd, i na który wielokrotnie się powoływano: nagrań audio i video z długich sesji tortur i skryptów zawierających fałszywe zeznania psychicznie upośledzonego, rzekomego „mózgu operacji z 9/11”, Abu Zubaydaha i jego kolegi, również „mózgowca”, Khalida Sheikh Mohammeda. CIA przyznaje, że nielegalnie zniszczyła te nagrania, anonimowe raporty z drugiej ręki, o jakich wspomina i cytuje, Raport Komisji ds. 9/11, jako jedyny dowód na istnienie scenariusza dokonania porwania przez 19-osobową „bandę”.



Poszukiwanie wskazówek pośród gruzów 9/11

Brak jakiegokolwiek spójnego niewinnego wyjaśnienia przedwczesnego raportu BBC na temat upadku World Trade Center Building 7, relacji Larry Silversteina o zburzeniu WTC-7, i [oczywiście] oczywistego kontrolowanego rozwalenia tego budynku.

W każdym z tych przypadków - tak jak w przypadku 1116 zaginionych ofiar - brak dowodu to jak dymiący pistolet, dowód zbrodni.

Rząd USA stoi obecnie w obliczu kompletnej utraty legitymacji do dalszego sprawowania władzy.



Pasport Mohamma Atta ... znaleziono nienaruszony w gruzach Ground Zero

LD: Nic, co mogłoby spowodować zakłopotanie rządu USA nie przetrwało wybuchów. Nawet też „niezniszczalne” czarne skrzynki zawierające najważniejsze informacje lotu kompletnie wyparowały, wbrew prawom fizyki. Jeszcze bardziej cudownie i wygodnie dla rządu USA, znalazły się dwa zwęglone paszporty domniemych terrorystów al-Kaidy, w tym jeden należący do przywódcy napastników, Mohammeda Atty. Zostały one znalezione w stanie nienaruszonym w ruinach - jakby ktoś umieścił je tam celowo, ażeby można było je znaleźć: <http://www.takeourworldback.com/911/911passport.htm>

Wśród wielu braków, jest również brak 2,3 biliona dolarów [2,300,000,000,000], za które rabin Dov Zakheim był osobiście odpowiedzialny w Pentagonie, a one tajemniczo zniknęły jak kamfora. Ludzie pytają: co się stało z tak ogromną sumą pieniędzy? Czy znalazły się na koniec w izrahellu? Czy to może była „zapłata” za usługi świadczone przez izrahell w sprawie 9/11?

W sumie, 9/11 okazał się bardzo udanym interesem bandyckim: - ponad 1 milion Irakijczyków nieżyje, a podlegacze wojenni z kompleksu przemysłowo-militarnego stali się nieporównanie bogatsi, a teraz jeszcze bardziej chętni do nowych podbojów i możliwości zgarnięcia szmalu w Iranie.

Dr Kevin Barrett

Źródło: <http://www.darkmoon.me/2013/where-have-all-the-towers-gone-by-dr-kevin-barrett/>

Za: [http://wolna-polska.pl/wiadomosci/dokad-przepadly-brakujace-klocki-ukladanki-twin-towers-by-dr-kevin-barrett-2015-01](http://wolna-polska.pl/wiadomosci/dokad-przypadly-brakujace-klocki-ukladanki-twin-towers-by-dr-kevin-barrett-2015-01)

WĘGRY 1956 - PUNKT KRYTYCZNY - CZĘŚĆ V

Tak więc wprawiony w ruch kolosalny plan podąża ku swojemu przeznaczeniu - zwycięstwu lub fiasku a wspomagany poprzez mocarstwa zachodnie dla których jego tryumf oznaczać będzie poniżenie tych mocarstw, natomiast z korzyścią dla polityków kierujących tymi właśnie mocarstwami, mającymi wspólne cele.

Wszystkie etapy tego przedsięwzięcia opracowane zostały przez wtajemniczonych w formie planu. Cytowałem wyżej słowa Maxa Nordau wyrzeczone na VI Kongresie Syjonistycznym w 1903 r.: ‘Pozwólcie, że ukażę wam szczeble drabiny wspinające się coraz wyżej i wyżej, przyszlą wojnę światową, następującą po niej konferencję pokojową na której przy pomocy Anglii utworzona zostanie wolna żydowska Palestyna’.

Dwadzieścia lat później, znany syjonista angielski lord Melchett, w tym samym duchu wiedzy magicznej przemawiał do syjonistów w Nowym Jorku: ‘Gdybym w 1913 r. stanął przed wami i zaprosił bym was na konferencję dla przedyskutowania sprawy rekonstrukcji narodowego domu w Palestynie, popatrzylibyście na mnie jak na fantastę; tak samo, gdybym w 1913 r. powiedział wam, że arcyksiążę austriacki zostanie zamordowany, w wyniku czego otworzy się dla nas szansa i okazja dla utworzenia narodowego domu dla Żydów w Palestynie. Czy nie pomyślelicie, jak nadwyzajnym jest fakt, że okazja ta wyłoniła się z krwawego zamętu na świecie? Czy naprawdę sądzicie, że powróciliśmy do Izraela dzięki szczęśliwemu przypadkowi?’ [Jewish Chronicle, 6 listopad 1928].

Jeśli teraz nadejdzie trzecia wojna światowa, to nie będzie ona napewno dziełem ‘szczęśliwego przypadku’; czas, jak na wywoływanej kliszy, ukazał następstwo przyczyn wiodących do celu, i odsłonił tożsamość kontrolujących je sił. Trzydzieści jeden lat po tym autorytatywnym oświadczeniu lorda Melechetta, znalazłem się przypadkiem [w lutym 1956 r.] w Południowej Karolinie, gdzie także dzięki przypadkowi i miejscowej gazecie natrafiłem na wzmiankę o trzeciej wojnie, uczynioną w podobnym duchu i

wywodzącą się z podobnego olimpijskiego źródła. W Południowej Karolinie znajduje się rezydencja Bernarda Barucha, Barony of Hobcaw, który gościł wtedy Randolpha Churchilla, syna swego przyjaciela Sir Winstona. Po skończonej wizycie Randolph Churchill stwierdził [Associated Press, 8.II.1956], że ‘napięta sytuacja na Środkowym Wschodzie w każdej chwili grozi wybuchem zbrojnego konfliktu. Nie sądzę jednak, by cywilizacja miała pogрузić się w nowej wojnie. III Wojna Światowa, jeśli nadejdzie, nie będzie dziełem przypadku, lecz zimnych kalkulacji i planów’.

Mając zapewnione poparcie swego ‘spełnienia’ [haracz od wszystkich mocarstw jak i uznanie żydostwa światowego za swych obywateli], nowe państwo otwarcie poczęło słowem i czynem odzyskiwać swoje tzw. ‘historyczne granice’. Żaden zachodni ‘podżegacz wojenny’ nie używał podobnych słów. Mr. Ben-Gurion oświadczył [Johannesburski Jewish Herald, 24.XII.1952], że Izrael ‘nie pozwoli pod żadnym warunkiem na powrót wychodźców arabskich’ [czyli tubylców]. Co do Jerozolimy [podzielonej między Syjon a Jordanię do czasu ‘umiędzynarodowienia’ jej pod administracją ONZ], stwierdził: ‘bez względu na to, idiotyczne rozgraniczenie, dla nas przyszłość tego miasta jest równie nie podlegająca dyskusji, jak Londynu. Nie ma mowy o żadnych negocjacjach’. ‘Pozyskiwanie’ Żydów z zagranicy ma doprowadzić do ‘imigracji czterech milionów w ciągu następnych dziesięciu lat’ [według ocen ministra spraw zagranicznych Moshe Sharetta z czerwca 1952 r.], czy też ‘dziesięciu-piętnastu lat’ [według innych źródeł].

Aby ustanowić ‘dom’, a potem ‘państwo’ i wprowadzić do niego 1,500,000 Żydów potrzebna była rewolucja i wojny światowe. Tak więc wg powyższych planów, w ciągu następnych piętnastu lat świat powinien oczekiwać nowej wojny światowej, gdyż żadnym innym sposobem nie uda się ściągnąć tak wielu Żydów z innych krajów. Jak ocenia Ben-Gurion, przetransportowanie ich kosztowałoby siedem do ośmiu miliardów dolarów [wg cen bieżących - co wynosi więcej niż dług narodowy Włoch, a pięciokrotnie przekracza dług narodowy Wlk. Brytanii z 1914 r.]. Liczy on, iż ‘Żydzi amerykańscy postarają się o te pieniądze’. Oczywiście rzeczą jest, że nawet amerykańscy Żydzi nie byłiby sami w stanie zapewnić takich sum; mogłyby one jedynie pochodzić od podatników zachodnich.

W sumie wszystkie te oświadczenia stanowią groźbę wojny dla sąsiednich krajów arabskich, co nabiera szczególnej wymowy w ustach Menachema Begina, szefa grupy morderców, która dokonała masakry w Deir Yasin. Grupa ta, początkowo uznana za ‘wyrodną’, w nowym państwie została obsypana zaszczytami i pod nazwą Herut stała się czołową partią polityczną w parlamencie. Arabowie widzą więc, czego mogą się spodziewać po groźbach Mr. Begina.

Typowy przykład: w maju 1953, w czasie koronacji 18-letniego króla Jordanii, zagroził mu on śmiercią w myśl Prawa Deuteronomy [tego samego które kierowało akcją w Deir Yasin]. Na masowym meetingu partii syjonistycznej w Jerozolimie, oddalonej o rzut kamieniem od granicy jordańskiej, Begin powiedział: ‘W tej godzinie odbywa się koronacja młodzieńca arabskiego na króla Galilei, Basanu, Nablusu, Jericha i Jerozolimy. Oto właściwa chwila, aby oświadczyć jemu i jego panom: *My wrócimy i oswobodzimy miasto Dawidowe*’.

Powyższa aluzja, niezrozumiała dla czytelników zachodnich, a przejrzysta dla Arabów i Żydów, nawiązuje do ustępu z trzeciego rozdziału Deuteronomy: ‘Potem obróciwszy się szli ku Basan; gdzie wyciągnął Og, król Basański, przeciwko nim... Tedy rzekł Pan do Mojżesza: Nie bój się go; bo w ręce twoje podałem go, i wszystek lud jego, i ziemię jego ... i porazili go, i syny jego, ze wszystkim ludem jego, tak iż nikogo z niego nie zostawili, i posiadli dziedzicznie ziemię jego’.

Podobne groźby, mają morderczą wymowę, dla rzesz uchodźców arabskich wyrzuconych poza granicę. Zgodnie z raportem dyrektora Biura Pomocy Narodów Zjednoczonych w Palestynie, Henrego R.Labouisse z kwietnia 1956 roku, było ich 900,000: 499,000 w Jordanii; 88,000 w Syrii; 103,000 w Libanie i 215,000 w Egipcie [na obszarze Gazy]. Groźby Begina, utrzymują ich w bezustannym pogotowiu do dalszej ucieczki nawet w niegościnne obszary pustyni. Słowa przechodzą w czyny, w serię wypadków o symbolicznej wymowie i masakr, nie dającym im zapomnieć o wiszącym nad nimi cieniu Deir Yasim.

Rozpoczęło się to 14 października 1953 r., wypadem silnej jednostki poza granicę Jordanii i wymordowaniem w wiosce Qiba wszystkich jej mieszkańców, znaleziono tam potem sześćdziesiąt sześć ofiar, przeważnie kobiet i dzieci. 499,000 arabskich uchodźców w Jordanii wyciągnęło właściwe wnioski z tej lekcji. Arcybiskup Yorku oświadczył, że świat cywilizowany został tym wypadkiem ‘wstrząśnięty’; że ‘głosy żydowskie w Nowym Jorku, mają paralizujący wpływ na politykę ONZ w Palestynie’; że jeśli nie podejmie się stanowczej decyzji, ‘Środkowy Wschód rozпали się ogniem’. Rada Reprezentantów Brytyjskich Żydów nazwała to oświadczenie ‘prowokacyjnym i stronnictwym’; burmistrz Nowego Jorku [Robert Wagner] wyraził ‘szok’ i powiedział, że ‘zacy arcybiskup najwidoczniej nie zna reali amerykańskich’. Narody Zjednoczone łagodnie zganiły Izrael.

28 lutego 1955 roku silna jednostka izraelska wdarła się w obszar Gazy [przydzielonej Arabom przez ONZ w 1949 roku i pozostającej pod wojskowym nadzorem Egiptu], gdzie ‘na skrawku jałowego wybrzeża pokrytego w 3/4 piaskiem wydym egzystowało w skrajnej nędzy 215,000 uchodźców arabskich’ [Sir Thomas Rapp, The Listener, 6.III.1955]. Zginęło tam 39 Egipcjan i nieustalona liczba arabskich uchodźców, którzy w bezsilnym proteście spalili pięć placówek ONZ, tym samym pozbawiając się swoich skąpych racji. Mieszana Komisja Rozbrojeniowa potępiła Izrael za ‘brutalną agresję’ w postaci ‘zaplanowanego z góry ataku’ [48].

Sprawa przeszła wtedy do Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych, która jedenastoma głosami jednogłośnie potępiła Izrael. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych stwierdził że jest to czwarty podobny incydent, najpoważniejszy z racji swej oczywistej premedytacji; delegat Francji powiedział, że obecna rezolucja powinna stanowić ostatnie ostrzeżenie dla Izraela [upomnienie opatrzone odnośnikiem wyrażającym się udziałem Francji w ataku izraelskim ok. dwadziestu miesięcy później].

8 czerwca 1955 roku, U.N.M.A.C. napiętnował Izrael za następne ‘jaskrawe pogwałcenie zawieszenia broni’ przez przekroczenie granicy Gazy i zabicie kilku Egipcjan. Jedynym widocznym skutkiem tej nagany było aresztowanie przez Izrael sześciu obserwatorów wojskowych Narodów Zjednoczonych i trzech członków Nadzorczej Komisji Narodów Zjednoczonych [kanadyjskiego majoragenerała E.L.M. Burnsa] po czym Izrael ponowił atak w Gazie, zabijając 35 Egipcjan [Time, wrzesień 1955 r.]. W tym samym miesiącu Ben-Gurion oznajmił w wywiadzie, że zaatakuje Egipt ‘w ciągu roku’ [co nastąpiło w październiku 1956 r.] jeśli nie zostanie zniesiona blokada izraelskiego portu Elath w Zatoce Aqaba.

Rada Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych nie mając śmiałości zganić ten atak [w Ameryce rozpoczynały się wybory prezydenckie], po prostu zaleciła wycofanie się wojsk izraelskich i egipskich na 500 metrów od utworzonej w ten sposób strefy zdemilitaryzowanej, co zresztą Egipcjanie uczynili już wcześniej. 23 października 1955 roku generał Burns ‘potępił Izrael’ za ‘zaplanowany atak’ na Syrię, w którym porwanych zostało kilku Syryjczyków, a obserwatorom gen. Burnsa uniemożliwiono pracę, trzymając ich w zamknięciu. 27 października izraelski minister spraw zagranicznych, Moshe Sharett oświadczył w Genewie dziennikarzom że w razie potrzeby Izrael rozpocznie wojnę przewencyjną przeciwko Arabom. 28 listopada 1955 r., Syjonistyczna Organizacja w Ameryce zamieściła płatne ogłoszenie w głównych gazetach, oświadczające że także Wielka Brytania włączyła się do obozu wrogów Izraela - w tym momencie Sir Anthony Eden, który rok później wziął udział w ataku izraelskim, myślał o jakichś drobnych przesunięciach granicznych.

11 grudnia 1955 r. Izraelczycy dokonali silnego wypadu na Syrię zabijając 56 osób. Tym razem Narody Zjednoczone wystąpiły z najostrejszym jak dotąd ‘potępieniem’, co z punktu widzenia historycznego jest o tyle interesujące, że kampania prezydencka była w toku, a poza tym akcje ‘potępiające’ zaczęły wychodzić z mody. Delegat Syrii zwrócił uwagę że powtarzające się nagany nie powstrzymały Izraela przed popełnieniem zbrodniczej napaści którą teraz rozpatrujemy. Rada Bezpieczeństwa [12-I-1956] przypominała cztery wcześniejsze potępiające rezolucje, i ostro skrytykowała atak jako ‘otwarte pogwałcenie warunków porozumienia rozejmowego, między Syrią a Izraelem, a także zobowiązań Izraela względem Karty’ i zapowiedziała ‘podjęcie dalszych środków’ w wypadku powtórzenia się incydentów.

W odpowiedzi - Izrael beczelnie zażądał jeszcze więcej broni. 18 marca 1956 roku Mr. Ben Gurion oświadczył w Tel Avivie, że jedynie rychłe dostawy broni mogą zapobiec ‘atakowi arabskiemu’ i dodał, że ‘agresorami będą egipski dyktator Nasser’ [siedem miesięcy wcześniej Ben-Gurion obiecywał zaatakować Egipt ‘w ciągu roku’] ‘i jego sprzymierzeńcy: Syria i Arabia Saudyjska’. 5 kwietnia 1956 r., gdy Rada Bezpieczeństwa szykowała się do wysłania swego sekretarza generalnego Daga Hammarskjolda na ‘misję pokojową’ na Środkowym Wschodzie, izraelska artyleria zbombardowała rejon Gazy, zabijając 42 i raniąc 103 cywili arabskich z czego prawie połowę stanowiły kobiety i dzieci.

19 czerwca Ben-Gurion usunął Sharett’a ze stanowiska ministra spraw zagranicznych i mianował na jego miejsce Goldę Myerson [obecnie Meier - także z Rosji].

New York Times znacząco zauważył, że może to zapowiadać zmianę kierunku ‘umiarkowanego’ na bardziej ‘aktywny’ [podobnie jak poprzednio dr Weizmann i dr Herzl, Mr Sharett naraził się na zarzut ‘umiarkowanego’]. Podobny konflikt doprowadził do porażki Weizmanna na Kongresie Syjonistycznym w 1946 roku. Zwyciężył tam ‘aktywizm’ w którym dr Weizmann ujrzał odnowienie się starego zła w nowym, jeszcze straszniejszym przebraniu, jako pozostałość po dawnych czasach rosyjskich, aktywizm był eufemizmem, oznaczającym terror i zabójstwo. Usłyszawszy to słowo, znawcy syjonizmu wiedzieli, czego w tym roku mogą się spodziewać.

24 czerwca 1956 roku U.N.M.A.C. potępił Izrael za ostrzelanie Jordanii poprzez granicę. W odpowiedzi Izrael zażądał usunięcia z Komisji Narodów Zjednoczonych członka, którego głos przeważał tą decyzję. Generał Burns uległ, zastąpiono [amerykańskiego oficera marynarki, komandora Terrilla] oficerem kanadyjskim. Obserwatorzy Narodów Zjednoczonych znaleźli się w podobnej sytuacji, co uprzednio urzędnicy administracji brytyjskiej w latach międzywojennych - nie mogli liczyć na poparcie własnych rządów. Wioska Wingate’a w Izraelu była dla nich stałym przypomnieniem że w Palestynie awanse i promocje są nagrodą za zdradę, za nie spełnienie obowiązku. Dwa lata przedtem, inny obserwator amerykański, komandor E.H.Hutchison głosował przeciwko potępieniu Jordanii i został usunięty gdy Izrael zbojkotował Komisję. Po powrocie do Ameryki napisał książkę o ówczesnym Środkowym Wschodzie, która ma nieprzemijającą wartość historyczną. Jak wielu ludzi dobrej woli przed nim, stwierdził, że jedynym sposobem rozplątania zagmatwanej sytuacji jest pozwolenie uchodźcom arabskim na powrót do domów; przyznanie, że granice rozejmowe z 1949 roku są tymczasowe; i umiędzynarodowienie miasta Jerozolimy, ażeby ustrzec je przed stanieniem się polem bitwy.

24 czerwca 1956 roku, dwóch obserwatorów wojskowych ONZ wraz z oficerem jordańskim, członkiem M.A.C., zostało rozerwanych przez minę na terenie Mount Scopus, który jak przyznali syjoniści - stanowił część ‘starego izraelskiego pola

minowego’. Dwóch egipskich pułkowników których syjoniści podejrzewali o pracę w wywiadzie, zginęło od ‘bomby listownej’, doręczonej im przez pocztę [dziesięć lat wcześniej w podobny sposób, usiłowano zabić w Anglii oficera brytyjskiego, kapitana - Roy Farrana, który naraził się syjonistom podczas pobytu w Palestynie. Zamiast niego zginął jego brat o podobnym imieniu, który otworzył paczkę]. 29 lipca 1956 r. inny obserwator ONZ, Duńczyk zginął od bomby czy miny w pobliżu Gazy; dwóch rannych zostało od kul karabinów. Tak jak dawniej, ‘aktywizm’ zbierał żniwo przez zabójstwa.

28 sierpnia 1956 Izrael ponownie został potępiony przez M.A.C. za ‘poważne naruszenie rozejmu’. 12 września nastąpił nowy atak silnej jednostki izraelskiej na Jordanię podczas którego zginęło ok. dwudziestu Jordańczyków, i wysadzony został posterunek policyjny w Rahaw. W odpowiedzi na protesty generała Burns’a przeciw tym postępom, ‘niejednokrotnie potępianym przez Radę Bezpieczeństwa’, Izrael ponownie [14 września] zaatakował Jordanię, zabijając w Gharandai ok. dwudziestutrzydziestu osób. Brytyjskie ministerstwo Spraw Zagranicznych [Jordania była sojusznikiem Wlk. Brytanii] wyraziło ‘stanowczy protest’, na co Brytyjski Komitet Żydów odpowiedział atakiem na ‘stronnicze oświadczenie’. 19 września M.A.C. ponownie ‘potępiła’ Izrael za ‘wrocie agresywne akty’ [te dwa ataki podczas żydowskiego święta Nowego Roku najwidoczniej miały mieć symboliczne znaczenie] a tydzień później - specjalnie za atak z 12 września.

Bezpośrednią odpowiedzią, na tą ostatnią naganą, był w dniu 26 września oficjalny komunikat z Jerozolimy o największej dotąd inwazji regularnej armii izraelskiej na jordańską placówkę w Husan, gdzie zginęło 25 Jordańczyków, a w tym dwunastoletnie dziecko. 4 października M.A.C. zareagowała najbardziej ostrym ‘potępieniem’ tej ‘zaplanowanej i niesprowokowanej agresji’. Ripostą na to był jeszcze większy atak w dniu 10 października, przy użyciu artylerii, moździerzy, dział przeciwczołgowych, torped i granatów. Obserwatorzy ONZ, znaleźli potem ciała 48 Arabów, w tym kobiety i dziecka. Masakra ta, w której brał udział batalion pancerny i dziesięć samolotów myśliwskich, spotkała się w Wlk. Brytanii z oświadczeniem ostrzegającym, że w razie napaści na swego jordańskiego sojusznika, Wlk. Brytania wywiąże się z przyjętych zobowiązań. Rząd Izraela potwierdził odbiór ostrzeżenia z wyraźnym ‘zaniepokojeniem i zaskoczeniem’ [49].

Atak z 26 września był ostatnim z serii lat 1953-56; tuż po nim nastąpić miała prawdziwa wojna. Podąłem powyżej listę najazdów i masakr, ażeby dać czytelnikowi prawdziwy obraz Środkowego wschodu na jesieni 1956 r. - w czasie, gdy Ben-Gurion zapewniał o ‘bezbronności’ Izraela, a politycy w Waszyngtonie i Londynie wprost prześcigali się w spełnieniu żądań Izraela o dostawy broni dla ‘odparcia agresji arabskiej’. O ile poprzednie stosy rezolucji, gromadzące się na biurkach Narodów Zjednoczonych potępiające niesprowokowane agresje Izraela, otwarte agresje, itp. nie wywarły żadnego znaczenia, o tyle ostatni atak, otwarcie zaanansowany w trakcie jego przebiegu jako wzgardliwa odpowiedź na ostatnią rezolucję, musiał spowodować jakąś reakcję Narodów Zjednoczonych i przyznanie odpowiedzialności Izraela. Być może podyktowane było obawą, iż świat może zorientować się, i posadzić ONZ o zakulisową współpracę, ponieważ lobby żydowskie było po obu stronach, o czym ludzie wiedzieli.

Sprawa ta nigdy nie znalazła rozwiązania, gdyż zanim Narody Zjednoczone zaczęły rozpatrywać skargę Jordanii [50], nastąpił atak na Egipt.

Każdy zainteresowany tą sprawą mógł go przewidzieć już w momencie agresji na Jordanię, z wypowiedzi Menachema Beginna w Tel Avivie, gdzie nalegał on na natychmiastową inwazję Egiptu [Daily Telegraph, 26. wrzesień 1956]. Mr Begin był rzecznikiem ‘aktywizmu’, tak że od tej chwili obserwatorzy rozwijającej się sytuacji wiedzieli, co nastąpi: masowa inwazja Syjonu na Egipt. Mając na uwadze wyżej opisaną scenery, trudno było się spodziewać, aby inwazja izraelska spotkała się ze strony Narodów Zjednoczonych z czymś więcej, niż potępieniem. Widocznym już było, iż syjoniści celowo wybrali krytyczny moment kampanii prezydenckiej w którym ich głosy, skutecznie potrafią sparaliżować podjęcie akcji przeciw nim. Myślę, że ja sam przygotowany byłem na ponowną kapitulację Zachodu wobec Syjonu, w takiej czy innej formie. Nigdy bym jednak przed faktem nie uwierzył, że mój własny kraj, Wlk. Brytania, przyłączy się do agresji. Posunięcie to, ostatnie i najpoważniejsze z serii nieporozumień, w jakie w roku 1903 wplątali społeczeństwo przywódcy kraju swym zaangażowaniem się w sprawę Syjonu [wojna burska - T.K.], zaciemniło horyzont Anglii i Zachodu na resztę stulecia w chwili gdy zaczął się on rozjaśniać, na kształt niespodziewanego zaciemnienia słońca, zakłócającego wszystkie obliczenia astronomów.

Wydarzenie to, będące wynikiem ‘nieodpartej presji’ międzynarodowych polityków stolic Zachodu, stworzyło sytuację, której konsekwencje staną się widoczne dopiero po upływie lat. Stąd też, ostatni rozdział tej książki, wraca ponownie do zagadnienia mechanizmu ‘nieodpartej presji’ działającego poza kulisami Zachodu - tym razem w swej szczytowej fazie, w latach 1953-56. Koniec tej fazy zaznaczył się szczytowym osiągnięciem rewolucyjnego komunizmu i rewolucyjnego syjonizmu, bliźniaczych niszczycielskich sił wyrosłych z talmudycznego podłoża Rosji w zesłym wieku. Jesienią 1956 r., obie te siły uratowane zostały od zagłady przy pomocy Zachodu.

3. KRYTYCZNE LATA

Lata 1952-1956 wystawiły narodom Zachodu rachunek za poparcie, jakie na przestrzeni dwóch pokoleń i dwóch wojen światowych ich przywódcy udzielali rewolucji i syjonizmowi. Wciągnięte one zostały w dwie wojny, które to nieuchronnie prowadzą do trzeciej, służącej celom dominacji. Z jednej strony, wmanewrowane zostały przez swych polityków i partie w politykę

popierania państwa syjonistycznego i jego postulatów zwiększenia ludności o cztery miliony mieszkańców w przeciągu ‘dziesięciu-piętnastu’ lat - co niemożliwym jest bez wojny.

Z drugiej strony, wpaja się w nieustannie ideę, że ich przeznaczeniem i obowiązkiem jest zniszczenie komunizmu który opanował pół Europy, a do której Zachód otworzył mu bramy. To także oznacza wojnę.

Te dwa ogniska wojny zlały się w jedno. Dowód tego równania jest prosty. Ekspansja obszaru państwa syjonistycznego może się dokonać jedynie kosztem sąsiednich państw arabskich; a materiał ludzki do zasiedlenia tego obszaru można znaleźć, jedynie na terytoriach opanowanych przez rewolucję [gdzie poprzez celowe mieszanie się z narodami nieżydowskimi pozostawiali swoje potomstwo, doskonale wiedząc przy tym o swojej przewadze genetycznej, gdzie z mieszanego małżeństwa potomstwo miało w 80% geny żydowskie - admin]. Nigdzie indziej poza Stanami Zjednoczonymi nie znajdzie się kilku czy kilkunastu milionów Żydów.

CDN

Douglas Reed - Kontrowersja Syjonu

Tłum. Krzysztof Edmund Wojciechowicz

www.controversyofzion.info/Controversybook_Polish/Controversybook_pol/Controversybook_pol_46.htm

Za: <http://spiritolibero.neon24.pl/post/114258.wegry-1956-punkt-krytyczny>

HERSZT ISIL TO AGENT MOSSADU

Simon Elliot aka al-Baghdadi, syn żydowskich rodziców, agent Mosadu - „VeteransToday”.



Abu Bakr al-Baghdadi, tzw. „kalif”, herszt ISIL [Państwo Islamskie Iraku i Lewantu] jest, według źródeł Edwarda Snowdena, agentem o nazwisku Elliot Shimon, specjalnie przeszkolonym oficerem operacyjnym Mosadu.

Simon Elliot [Elliot Shimon], tenże al-Baghdadi, urodził się z dwojga żydowskich rodziców, obecnie jest agentem Mosadu.

Przedstawiamy poniżej trzy tłumaczenia, które potwierdzają, że al-Baghdadi jest pełnoprawnym agentem Mosadu i że urodził się z żydowskiego ojca i z żydowskiej matki. A prawdziwe nazwisko Abu Bakra al-Baghdadi to „Simon Elliot”.

Tak zwany „Elliot” był zwerbowany przez izraelski wywiad Mosad i uczył się szpiegostwa i wojny psychologicznej przeciwko arabskim i islamskim społecznościom. Ta informacja, była przypisywana Edwardowi Snowdenowi i opublikowana w gazetach i w internecie.

Szef „Państwa Islamskiego” Abu Bakr al-Baghdadi współpracował z tajnymi służbami Wielkiej Brytanii i USA z zadaniem utworzenia organizacji zdolnej do przyciążenia terrorystów-ekstremistów z całego świata.

Źródło: Radioajyal.com

Drugie źródło także potwierdziło tę informację: Egy-Press.

Na podstawie dokumentów fotograficznych irańskie media zdemaskowały prawdziwą tożsamość ‘emira ISIL’, przeszkolonego agenta syjonistycznego. Irański wywiad zdemaskował prawdziwą i pełną tożsamość ‘emira ISIL’, który znany jest jako Abu Bakr al-Baghdadi a jego prawdziwe nazwisko to Elliot Shimon.

Jest to agent Mosadu wypełniający ważne i tajne zadanie syjonistycznego wywiadu. Jego fikcyjne imię i nazwisko to - Ibrahim ibn Awad bin Ibrahim al-Badri al-Aradui Husseini. A jego zadaniem jest przeniknięcie do wojskowego i cywilnego kierownictwa krajów określonych jako „zagrożenie Izraela”, w tym celu żeby je zniszczyć i tym samym ułatwić w przyszłości ich wchłonięcie przez państwo syjonistyczne na całym terytorium Bliskiego Wschodu w celu utworzenia Wielkiego Izraela [od Nilu do Eufratu]. Oto jakie są granice syjonistycznego projektu Wielkiego Izraela albo „Eretz Israel”. Te fakty, ujawnione kilkanaście dni temu, potwierdzają, że „kalif Rolex” wystawiony jest przez Izrael do siania chaosu w sąsiadujących, z syjonistycznym tworem, krajach.

Proszę zwrócić uwagę, że ISIL oświadczył kilka dni temu, że chce teraz zabrać się za „barbarzyńskich żydów”, mając na uwadze syjonistów oblegających Gazę. A tak naprawdę, jest to tzw. „fałszywa flaga” czyli odwrócenie uwagi, a celowo prowokacyjna napaść na ziemi Izraela da pretekst i pozwoli Amerykanom i Izraelczykom wskazywać palcem na krwawych terrorystów i strzelać coraz szybciej i częściej rzekomo w „obronie państwa syjonistycznego”.

To jest projekt, prawdopodobnie przygotowany w ramach ciągle tej samej „arabskiej wiosny”, w celu destabilizacji Iraku, Sudanu, Tunisu, Egiptu, Libii, Syrii i Mali [między innymi]. Cwanie pomyślane!

Posłuchajcie jeszcze raz słów żyda Bernarda Henri Levi o tzw. „arabskiej wiosnie”, kiedy on mówi, że „arabska wiosna jest dobra dla Izraela” - La Vraie Verite.

Poprzez zgromadzenie w jednym miejscu najbardziej wściekłych fanatyków z całego świata, tworzy się całą „armię diabła”, bandę krwiożerczych morderców, bez miłosierdzia dla swoich ofiar, mordujących ze wzmoczoną siłą i z zimną krwią a nagrania swoich bestialstw zamieszczających w internecie.

Od siebie: Od dawna wiadomo, że Mosad i CIA ściśle ze sobą wzajemnie współpracują, co więcej, te organizacje zostały utworzone prawie w tym samym czasie, z różnicą zaledwie kilku lat [CIA w 1947 a Mosad w 1951]. Wiadomo także że żydowski Hollywood, znajduje się pod całkowitą kontrolą CIA [a przez to i Mosadu]. I w odpowiednim momencie z ich rozkazu w żydowskim Hollywood realizowane są propagandowe i fałszywe filmiki.

Takie jak całe to przedstawienie z odcinaniem głów „dziennikarzom”, były one nakręcane w studiach filmowych żydowskiego Hollywood. Nigdzie w sieci nie znajdziecie całych filmików z odcinaniem głów dziennikarzom przez „bojówkarzy” ISIL, i nie dlatego, że są tam drastyczne sceny przemocy, a dlatego, że ich tam po prostu nie ma!

Jak zawsze bądźcie uważni i nie nabierajcie się na żydowską fałszywkę!

Za: <http://judastruth.livejournal.com/262537.html>

Data publikacji: 12.01.2015

YouTube: <https://www.youtube.com/watch?v=6xFtMr1AnJw>

Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/herszt-isil-agent-mosadu-2015-01>
